

MAGAZYN SYMPATYKÓW CRACOVII

FERAZY

numer 34

COMARCH

Cała prawda o Żyro



- Droga na salony Jarosława Ż.
- Bania wojownik
- Baran nie chce barażu
- Kibiców Cracovii portret własny





Fot. Maciej Gillert

- Kontuzja, której Piotr Bania (na zdjęciu) nabawił się w Koninie, na szczęście nie okazała się tak poważna, jak wydawało się tuż po meczu. „Baniowy” nie zagra wprawdzie z tKS-em, ale być może znajdzie się w kadrze na sobotnie spotkanie z Tłokami. – To drobne naciągnięcie – stwierdził Piotrek tuż po badaniu USG mięśni skośnych brzucha.
- Na liście kontuzjowanych wciąż znajduje się Paweł Nowak, któremu dokuczają mięśnie tydki. Niestety, może zdarzyć się tak, że „Pawka” w tym sezonie już nie wybiegnie na boisko. Po L-4 (kłopoty ze



stawem skokowym) powraca Marcin Dudziński, podobnie jak – mający za sobą zabieg artroskopii – Artur Czerwiec (na zdjęciu).

- Brawo rezerwy! W dwóch ostatnich meczach IV ligi (na stadionie przy Wielickiej) ekipa Cracovii II odniosła dwa zwycięstwa. Najpierw pokonała Skawę Wadowice 2:0 (gole: Turecki i Lizak), a następnie Karpaty Siepraw 2:1 (bramki... Lizaka i Tureckiego). W tabeli „Pasy” zajmują 4. miejsce (45 pkt).

ComArch podwyższa kapitał Cracovii

COMARCH

Za cztery miliony

Zarząd ComArch SA poinformował, że zamierza uczestniczyć w podwyższeniu kapitału akcyjnego MKS Cracovia SSA poprzez objęcie akcji nowej emisji o wartości 4 mln zł. Przypomnijmy, że klub chce pozyskać środki z funduszy unijnych na rozbudowę infrastruktury sportowej i rekreacyjnej. Środki z emisji będą wykorzystane przez Cracovię na przygotowanie inwestycji oraz przygotowanie wniosków o dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

Po objęciu akcji nowej emisji udziały ComArchu w MKS Cracovia SSA wzrosną do około 48 procent. W bieżącym roku kalendarzowym spółki grupy kapitałowej ComArch zamierzają przeznaczyć na działalność promocyjno-marketingową prowadzoną za pośrednictwem klubu nie więcej niż cztery i pół miliona złotych.

Emitent, interia.pl

Pasiaste nadzieje wróciły z Francji z nagrodami

Makłowicz ze Stebleckim

Tydzień we Francji spędziła drużyna trampkarzy Cracovii (rocznik 1992), prowadzona przez trenera Pawła Opacha. Między 17 a 23 maja chłopcy wzięli udział w trzech jednodniowych turniejach mini piłki nożnej. Rozegrali w sumie 26 meczów (każdy z nich trwał 8 minut), do Krakowa wrócili z trzema indywidualnymi nagrodami.

– Mieszkaliśmy w miejscowości Mur-de-Bretagne – opowiada szkoleniowiec. – Właśnie tam odbył się pierwszy turniej, w którym zajęliśmy drugie miejsce, na sześć uczestniczących zespołów. W półfinale pokonaliśmy 1:0 reprezentację Wenezueli, a największy powód do satysfakcji miał Mikołaj Makłowicz (syn gotującego w telewizji Roberta – przyp.). Został uznany najlepszym bramkarzem całej imprezy.

Następnie pasiaste nadzieje zaprezentowały się w Scaer. Tam drużyn było już 45, a krakowianie wywalczyli piątą pozycję. Organizatorzy wyróżnili tym razem Sebastiana Stebleckiego (to syn innego znanego ojca – Romana). – Na zakończenie wystartowaliśmy w wielkim turnieju z St. Gallen. W stawce 112 zespołów uplasowaliśmy się na 20. miejscu – mówi Paweł Opach. Znów dostrzeżono Makłowicza, który w rankingu bramkarzy był trzeci.

Krakowska ekipa (chłopcy + trener) liczyła dziesięć osób. Oprócz wspomnianych, we francuskiej eskapadzie wzięli udział: Dominik Macała, Szymon Jabłoński, Mateusz Browarnik, Marcin Biernat, Marcin Nowak, Piotr Dormus oraz Marek Helmecki.

boch



Oddano do druku: 31.05.2004

Piknik Charytatywny: Cracovia - Reszta Świata 3:1

Granie dla dzieciaków



W niedzielę, dzień po meczu z Pogonią, na stadionie przy ul. Kałuży odbył się Piknik Charytatywny. Dochód z imprezy - współorganizowanej przez Koło Sympatyków KS Cracovia - przeznaczony został na rzecz Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Krakowie-Prokocimiu. Główną atrakcją pikniku były mecze piłkarskie.

Jako pierwsze na boisko wyszły panie. Mecz Medyków z Gwiazdami (2 x 20 minut) zakończył się remisem 1:1. Po tym wspaniałym pojedynku zawodniczki wymieniły się koszulkami, co wzbudziło emo-

cje na trybunach. Następnie na boisko wybiegli panowie, reprezentujący te same środowiska. W drużynie Gwiazd wystąpili m.in. Piotr Cyrwus, Artur Dziurman, Jerzy Fedorowicz, Jan Frycz, Brian Scott oraz Maciej Stuhr. I to oni okazali się zwycięzcami, pokonując Medyków 2:1.

Na sam koniec wierni i przemarznięci kibice „Pasów” doczekali się pojedynku reprezentacji Cracovii z Resztą Świata (sprzymierzone siły Medyków i Gwiazd). W skład biało-czerwonej ekipy weszli m.in. prof. Janusz Filipiak, prezes Paweł Misior, wiceprezes Jakub Tabisz, radny Jan Okoński i doktor Bartłomiej Kita. Po zaciętej grze wygrali biało-czerwoni 3:1 (gole: Grzegorz Wilkosz 2, Rafał Radwan - Tomasz Schimscheiner).

Dodajmy, że w trakcie meczów odbywały się konkursy zręcznościowe dla dzieci. W przerwach między spotkaniami mogliśmy natomiast podziwiać występy dzieci i młodzieży z Młodzieżowej Grupy Teatralnej eMKa oraz pokaz walk rycerskich w wykonaniu Bractwa Orlich Gniazd z Krakowa.

Ania

„Warszawka” chce przepytac nawet naszego spikera

Wezwani na dywanik

Na jutrzejsze (3 czerwca) posiedzenie Wydziału Dyscypliny PZPN zostało zaproszonych (czytaj: wezwanych) czterech przedstawicieli naszego klubu. Działacze z centrali wezwali na dywanik prof. Janusza Filipiaka, prezesa Pawła Misiora, kierownika ds. bezpieczeństwa - Marię Maczugowską oraz spikera - Pawła Tarnowskiego.

Wizyta w Warszawie została wymuszona postępowaniem dyscyplinarnym, które wszczęto - tu cytujemy komunikat PZPN - „w związku z wydarzeniami w trakcie oraz po meczu Cracovia - Pogoń Szczecin”. Co ciekawe, znacznie mniej emocji od otoczki spotkania, wywołało w środowisku futbolowych władz marne sędziowanie Jarosława Żyro...

Był jednym z inicjatorów utworzenia MKS Cracovia SSA.

Potem skutecznie walczył o pożyczkę dla klubu, a następnie - o przekazanie Cracovii lodowiska.

Zastanawiasz się jeszcze, na kogo oddać swój głos w wyborach do Parlamentu Europejskiego?

Jan Okoński

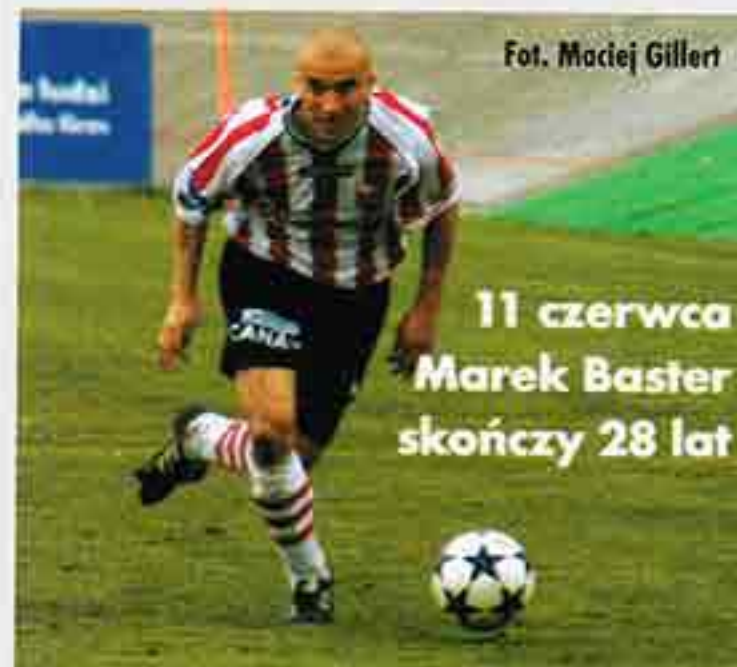
lista nr 12, miejsce 2



Prawnik, prywatny przedsiębiorca, przez wiele lat prezes Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej. Obecnie Radny Miasta Krakowa, członek Zarządu KS Cracovia.

newsy w pasy

- Konrad Cebula strzelił zwycięskiego gola dla Górnika Wieliczka w III-ligowym meczu z rezerwami krakowskiej Wisły (1:0). 21-letni wychowanek Cracovii, obecnie wypożyczony do wielickiego klubu, wykorzystał podanie innego pasia - Pawła Zegarka.
- W ostatnich dniach podniosła się średnia wieku w defensywie „Pasów”. 26 maja Krzysztof Radwań-



ski skończył 26 lat, natomiast 1 czerwca Michał Świsak przyjmował życzenia z okazji 27. urodzin. Następny w kolejce do świętowania jest Marek Baster - 11 czerwca skończy lat 28. Jubilatom życzymy - już tradycyjnie - zdrowia i awansu do ekstraklasy!

- Sponsorem meczu Cracovia - ŁKS jest Shell Helix - producent wysokiej klasy olejów samochodowych. Adres internetowy: www.shell.com.pl.

Pamiętki Cracovii w wybranych sklepach firmy

ROBAN

- ul. Kościuszki 65
- os. Piastów 41
- ul. Komandosów 1
- os. Oświecenia 21
- pl. Szczepański 3
- ul. Wyki 5
- ul. Kalwaryjska 25
- Wieliczka, ul. Piłsudskiego 42
- Skawina, ul. Rynek 8
- Miechów, ul. Warszawska 10
- Proszowice, al. 3-go Maja 74
- Krzeszowice, ul. Krakowska 10

Jest coś, czego możemy Jarosławowi Żyro pozazdrościć – to cholernie silne poczucie bezkarności. Facet, który przyjechał do nas z Bydgoszczy, miał za nic telewizyjne kamery i dziewięć tysięcy ludzi na stadionie. Wykonując swoją paskudną robotę zachowywał się tak, jakby nie interesowały go jej konsekwencje, bądź był przekonany o ich braku.

A miało być tak pięknie... Rekordowa frekwencja (już w przedsprzedaży „poszło” cztery tysiące biletów), wspaniała oprawa, niespodzianki. Do godziny 17.35 wszystko przebiegało zresztą zgodnie z planem. Były konkursy, malowanie twarzy i włosów białoczerwonymi farbami, na trybunie głównej przygotowaliśmy się do wielkiej kartoniady. Tuż przed meczem znakomicie wypadła naj-

bardziej ryzykowna akcja – lądowanie helikoptera. Ryzykowna, bo śmigłowiec musiał pojawić się na stadionie w ściśle wyznaczonym momencie: po zejściu piłkarzy z rozgrzewki, a przed ich powrotem na murawę. Gdyby nie „wstrzelił” się w tę pauzę – nasz klub musiałby liczyć się z protestem ze strony Pogoni.

Jaja z Cracovii

Kwadrans później było już jasne, że wynik tego meczu tylko w pewnym stopniu

Cracovia – Pogoń 2:2 (0:1)

Bramki: Bania 71' (karny), Węgrzyn 90' – Moskalewicz 37', Kaźmierczak 87'

Cracovia: Olszewski – Radwański, Skrzyński, Węgrzyn, Świstak (46' Przytuła) – Bojarski, Baran, Giza, Baster – Bania, Dudziński (46' Szczoczarz).

Pogoń: Wyparło – Michalski, Julcimar, Masternak, Matlak (82' Magdoń) – Andruszczak (75' Gajewski), Łabędzki, Batata, Kaźmierczak, Parzy (59' Trałka) – Moskalewicz.

Sędziował: Jarosław Żyro (Bydgoszcz). **Żółte kartki:** Świstak, Baster, Bojarski, Szczoczarz, Węgrzyn – Matlak, Andruszczak, Batata, Łabędzki. **Widzów:** 9000.

nogi (7 minuta, brutalny pseudowślizg przy linii bocznej), ale Żyro nawet nie dopatrywał się przewinienia. Chwilę potem Piotrek Bania został przewrócony w polu karnym „Pasów” – także bez reakcji. Żyro rozpoczął swoją grę.



Fot. Maciej Gillert

Tu rządzi

zależy od naszych piłkarzy. Że tego dnia na placu rządzi Żyro. Przerywał akcje Cracovii, we wszystkich spornych sytuacjach podejmował decyzje korzystne dla rywali, nie widział wreszcie ewidentnych fauli szczecinian. Michał Świstak miał szczęście, że jeden z „Portowców” nie urwał mu

W tej sytuacji trudno dziwić się naszym zawodnikom, że w I połowie nie rozwinęli skrzydeł. Żyro bardzo szybko zrealizował bowiem pierwszy punkt swojego scenariusza – w poczynania biało-czerwonych wprowadził nerwowość. A kolejne decyzje tylko pogarszały sytuację: faul na Arku Ba-



Szczecinianie mogli bezkarnie kopać naszych piłkarzy. 45. minuta meczu – „Baniowy” stratowany w polu karnym Pogoni.

Fot. Maciej Gillert

ranie – gwizdek milczy, Piotrek Bania trafiony łokciem (bez piłki) – cisza, sponiewierany Marcin Dudziński – nic, jeszcze raz kopnięty Arek – też bez reakcji. W biały dzień, na oczach całej Polski, Żyro robił sobie jaja z Cracovii!

Butem w twarz? Można!

Niestety, najgorsze było dopiero przed nami – w końcówce I połowy. Zaczęło się od gola dla Pogoni. Z nim Żyro nic wspólnego nie miał, natomiast w 42 minucie znowu przypomniał o swojej obecności. W polu karnym szczecinian Krzysztof Michalski przytrzymał za koszulkę szarżującego Marcina Bojarskiego; ten upadł, a gwizdek oczywiście milczał...



Marcin Bojarski nie zagrał ośniewająco, ale zaliczył asystę przy drugim голу dla „Pasów”

wątpliwie należała się Brazylijczykowi. Karnego dla Cracovii (70 minuta, faul na Krzyśku Przytule) podyktował tylko dlatego, że wymógł go na nim liniowy – Żyro najpierw wskazał na „piątkę”, uznając, że przewinienia nie było.

Na koniec Żyro wykartkował „Pasy”. Bez pardonowo, po chamsku. Po starciu z rywalem (nie było próby wymuszenia karnego!) upadł na murawę Bojarski. Facio z Bydgoszczy podbiegł do niego z „żółtkiem” w ręce, a do protokołu wpisał, że ukarał „Bojara” za... pyskówkę! Natomiast po drugiej bramce dla Cracovii Żyro złowił dwie ryby naraz. Kazimierz Węgrzyn i Łukasz Szczoczarz zostali ukarani za 15-sekundowy wypad poza plac gry. Szkoda, że trzy minuty wcześniej, po голу dla Pogoni, arbiter nie zauważył, jak z boksu przyjezdnych „wystrzelili” na murawę trenerzy i rezerwowi...

Jeden sprawiedliwy

– Uważam, że sędzia wypaczył wynik meczu – tego na pomeczowej konferencji nie mógł powiedzieć ani trener Wojciech Stawowy, ani Kaziu Węgrzyn, więc zrobił to prof. Janusz Filipiak. – Według informacji, które otrzymaliśmy, pan prezes Listkie-

wicz osobiście, z wczoraj na dzisiaj, zmienił sędziego – dodał właściciel Cracovii. – Sam widziałem, jak przy trybunie honorowej sędzia gwizdał rzuty autowe, których nie było.

Dodajmy, że drugi sędzia liniowy – ten, po którego interwencji Cracovia wykonywała karnego – nie przyjechał, jak dwaj pozostali arbitrzy, z Bydgoskiego. Reprezentował Mazowiecki ZPN, będąc jedynym reprezentantem trójki, która pierwotnie miała prowadzić spotkanie.

– Jesteśmy przekonani, że sędzia Jarosław Żyro przez 90 minut w haniebny sposób przeszkadzał Cracovii grać – stwierdził prezes Paweł Misior dwa dni po meczu. – Jedyną słuszną karą, za to, co zrobił w sobotę na oczach tysięcy kibiców, jest dożywotnia dyskwalifikacja. Sprawą drugorzędną jest dla nas to, czy robił to z premedytacją, czy z powodu braku umiejętności. Jedno i drugie dyskwalifikuje go jako arbitra.

Żyro odjechał spod klubu w policyjnej eskorcie, półtorej godziny po meczu. Do srebrnego seata doszedł w kordonie ochroniarzy – ciężko przerażony, ale na pewno nie zdziwiony wściekłością kibiców. Taka praca. Brrr...

Tomasz Bochenek

Tak wygląda w cywilu 12. zawodnik Pogoni w jej meczu z Cracovią

Żyro

Trzy minuty później Żyro przeszedł jednak samego siebie. W zamieszaniu pod bramką Pogoni „Baniowy” został kopnięty w twarz przez bramkarza i trafiony przez obrońcę – także butem – w klatkę piersiową! Facet w czerni zachował się oczywiście tak samo, jak w poprzedniej sytuacji. To nic, że najlepszy strzelec II ligi nie był w stanie przez ponad minutę podnieść się z ziemi, a pamiątką po brutalnej akcji ratunkowej Bogusława Wyparty była okazata szrama na lewym policzku Piotra...

– Próbowałem dobić piłkę „szczupakiem” – opowiadał potem Bania. – Bramkarz kopnął mnie w twarz, a sędzia próbował mi wytłumaczyć, że było to już po tym, jak uderzyłem piłkę. No i co z tego? Dla mnie jest oczywiste, że jeżeli zawodnik miją w polu karnym bramkarza, a ten go fauluje, to należy się rzut karny. Tłumaczenie sędziego jest dla mnie kompletnie niezrozumiałe.

Miała być „piątka”

Drugą połowę Żyro zaczął lepiej od pierwszej, ale wcale nie oznaczało to jakiejś kolosalnej zmiany w sposobie prowadzenia zawodów. W 63 minucie powinien być wyrzucić z boiska Batatę – nie pokazał mu jednak drugiej żółtej kartki, która nie-

30. KOLEJKA – 21-22 MAJA

Cracovia – Pogoń Szczecin 2:2 (0:1); Bania 71' (karny), Węgrzyn 90' – Moskałowicz 37', Kaźmierczak 87'

Zagłębie Lubin – Podbeskidzie 2:0 (0:0); Salamoński 75', Javornik 88'

Piast Gliwice – Aluminium Konin 1:0 (1:0); Szmatiuk 11'

Jagiellonia – Tłoki Gorzyce 1:1 (0:1); Łatka 57' (karny) – Krawiec 10'

Arka Gdynia – Szczakowianka Jaworzno 0:1 (0:0); Gierczak 58'

RKS Radomsko – Polar Wrocław 6:0 (2:0); Juraszek 21' (samobójcza), Markiewicz 25', Leszczyński 58', Kukulski 69', Sorbian 85' (samobójcza), Batecki 89'

Ruch Chorzów – Stasiak Opoczno 1:1 (1:0); Śrutwa 10' (karny) – Sobczyński 83'

Pauzowały: GKS Bełchatów i ŁKS Łódź.



Spieprz i awansuj, czyli Jarosława Żyro droga do ekstraklasy

Wrocław, 18 sierpnia 2001 roku, konferencja prasowa po meczu Polaru z Górnikiem Polkowice. Głos zabiera trener gospodarzy, Ryszard Urbanek: – Nigdy nie wypowiadam się na temat pracy sędziów – podkreśla szkoleniowiec. – Szkoda jednak zawodników, którzy włożyli w mecz bardzo dużo wysiłku, a wszystko to zostało zmarnowane przez arbitra...

Mówiąc te słowa, trener Polaru odnosił się do pracy 30-letniego wtedy sędziego, w cywilu nauczyciela spod Bydgoszczy, Jarosława Żyro. Dla pana Jarka mecz we Wrocławiu był pierwszym występem w sezonie 2001/02. Występem średnio udanym. W 20 minucie gry, przy stanie 1:1, podyktował on mocno dyskusyjny rzut karny dla polkowiczian. – Trudno było w tej sytuacji dopatrzeć się faula – grzmiał Urbanek. Sprawozdawca katowickiego „Sportu” nie zajął wprawdzie jednoznacznego stanowiska, ale dał do zrozumienia, że decyzja Żyro była błędna: „Arbiter uznał, że Tomasz Nakielski faulował w polu karnym...” – czytamy w relacji ze spotkania zakończonego zwycięstwem Górnika 2:1.

Sędzia asystent

Następnie (31 sierpnia, siódma kolejka) pan Jarek zawitał do Opoczna. Mecz Ceramiki z Bełchatowem (2:1)

Traktat o ma

był ostry, niełatwy do sędziowania, ale Żyro dał sobie radę. Niezły poziom utrzymywał także w kolejnym spotkaniu (15 września, Szczakowianka – Ceramika 4:0), jednak w 84 minucie nastąpiła katastrofa...

„Asystę przy zdobyciu czwartej, kuriozalne bramki, zaliczył bydgoski arbiter, który przypadkowo zablokował Żydrunasa Grudzinskasa, wyprowadzającego piłkę z własnej połowy. Andrzej Sermak skwapliwie skorzystał z tego prezentu i strzelił gola” – opisał wydarzenie dziennikarz „Tempa”. Żyro ten błąd nie kosztował nic: dwa tygodnie potem został wysłany do Płocka, gdzie Orlen nie potrzebował pomocy, żeby poradzić sobie z Polarem (3:0).

Niewypał kolejki

Ale pan Jarek ma to do siebie, że nie potrafi zbyt długo stać w cieniu. 20 października 2001 r. w Nowym Dworze (Świt – Bełchatów 2:1) dokonał rzadkiej sztuki: suchej nitki po meczu nie zostawili na nim zwycięzcy!

„Do niezłego poziomu spotkania nie dostroił się arbiter, który wieloma decyzjami wprowadzał zamieszanie na boisku” – czytamy w „Przeglądzie Sportowym”. – „Jarosław Żyro zbyt pochopnie pokazał pierwszą żółtą kartkę Henry'emu Mutambikwie; w efekcie debiutancki występ piłkarza Świtu zakończył się przymusowym opuszczeniem placu gry już w 48 minucie spotkania. Na pomeczowej konferencji działacze z Nowego Dworu podkreślali, że był to już czwarty z kolei pojedynek prowadzony przez Żyrę, po którym mieli dużo uwag do jego pracy”.

Aha, jeszcze tytuł rubryki, z której pochodzi cytat – „Niewypał kolejki”...

Nie wie, co robi

Dwa tygodnie po nowodworskim występie pana Jarka przyszła wreszcie pora na jego wizytę w Krakowie. W niedzielę, 4 listopada, Żyro przyjechał na stadion Hutnika, gdzie miał sędziować mecz Lechowi, prowadzonemu przez... Bogusława Baniaka. Faworytem był „Kolejorz”, jednak krakowianie zagraли

w pierwszej połowie znakomicie. W 33 minucie, po faulu na Marcinie Maku-chu, Tomasz Księżyc strzelił z rzutu wolnego gola dla Hutnika.

„Lech był bezradny” - relacjonował korespondent „Sportu”. - „Tuż przed przerwą w rywalizację wmieszał się jednak arbiter, wyrzucając z boiska Chmiesta, który na pierwszy żółty kartonik nie zasłużył. Inne, wcześniejsze decyzje bydgoszczanina, dobitnie świadczyły o tym, iż nie bardzo wie, co robi. Dopuścił do tak brutalnej gry, że w pewnym momencie Madejski wjechał nogami w głowę przeciwnika - bez reakcji sędziego”.

„Najstańszym aktorem widowiska był bez wątpienia arbiter z Bydgoszczy” - to już fragment z „Tempa”. - „Mylił się co rusz, a jego błędami można by obdzielić kilka spotkań”.

Dodajmy tylko, że niespodzianki w tym meczu nie było. Osłabionemu

osiem meczów. Wpłynął na rezultat przynajmniej jednego z nich (Wrocław), w dwóch skompromitował się (Nowy Dwór i Kraków), a w jednym zaliczył asystę przy голу (Jaworzno)...

W nagrodę - święto

Rundę wiosenną sezonu 2001/02 pan Jarek rozpoczął od wyjazdu do Łęcznej. Gospodarze bili się wtedy o awans, a goście - KS Myszków - bronili przed spadkiem. Wygrana Górnika 4:0 nikogo nie zaskoczyła, ale Żyro nawet po takim meczu potrafił pozostawić po sobie lekki smrodek...

- Obawiałem się, że może być źle i tak też było. Miejscowi piłkarze dopuścili się kilku brutalnych fauli, które uszły im na sucho - żalił się na łamach „Tempa” trener myszkowian, Piotr Piekarczyk. - Nie dostali kartek, chociaż aż prosiło się, by utemperować nimi graczy Górnika. Cieszę się, że Sebastianowi

cy kibiców) było głównym punktem obchodów jubileuszu 80-lecia „Kolejorza”. Święta nikt nie zespuł, poznaniacy bez problemu wygrali 3:0.

Dwa karne? Nigdy!

W pierwszy weekend kwietnia pana Jarka ponownie oglądaliśmy w Krakowie. Ponownie nie była to wizyta, po której pozostają miłe wspomnienia. Hutnik przegrał z Ceramiką 1:2, a sędzia pod koniec meczu nie podyktował rzutu karnego, który należał się gospodarzom. Oto co napisał korespondent „Sportu”: „Arbiter nie zauważył ewidentnego zagrania ręką Czerbniaka w polu karnym Ceramiki, uznając być może, że limit jedenastek dla Hutnika już się wyczerpał”. (Jak wiemy, zasadzie o dyktowaniu tylko jednego karnego Żyro pozostaje wierny do dziś.)

To był przedostatni mecz naszego bohatera w sezonie 2001/02. W spotkaniu ostatnim jego rola ograniczyła się do nie przeszkadzania piłkarzom Ceramiki i Włókniarza, którzy wynik znali jeszcze przed meczem...

Jeden z najlepszych

Co mógł zrobić PZPN z panem Jarkiem po tak udanym sezonie? Oczywiście awansować go do ekstraklasy! Żyro zadebiutował w niej 17 sierpnia 2002 roku, w spotkaniu Groclinu z Górnikiem Zabrze (2:2). Zdaniem prezesa Michała Listkiewicza - tu powołujemy się na „Gazetę Wyborczą” - bydgoszczanin jest obecnie jednym z najlepszych sędziów w Polsce i kandydatem na sędziego międzynarodowego. I tyle w tym temacie.

Tomasz Bochenek

Arnej robocie

Hutnikowi Lech strzelił w II połowie dwa gole. Zdobywcą tego zwycięskiego był Marcin Bojarski.

Lech po raz drugi

Po dwóch kiepskich występach pan Jarek oczywiście nie musiał odpoczywać. Jak się okazało - słusznie, bo forma arbitra wyraźnie wzrosła. 17 listopada, po meczu ŁKS-u z Tłokami (1:0), wystannik „Przeglądu Sportowego” ocenił pracę Żyry na „ósemkę”. Goście nie mieli pretensji do sędziego o podyktowanie rzutu karnego, który zaważył na wyniku spotkania.

W następnej kolejce od naszego bohatera znów zależał los „baniakowego” Lecha. No i znowu nie obyło się bez kontrowersji. - Decyzja o pokazaniu drugiej żółtej kartki wykluczającej Skwarę była pochopna - stwierdził tuż po ostatnim gwizdku trener Ceramiki, Piotr Wojdyga. „Kolejorz” pokonał rywali 2:0, jednak w 50 minucie gry, gdy „mózg” drużyny z Opoczna był wyrzucany z boiska, gospodarze prowadzili tylko 1:0.

Występem w Poznaniu Żyro zakończył II-ligową jesień 2001. Miał za sobą

Ciupkowi nie złamano nogi, gdyż jeden z rywali naprawdę mógł zrobić mu krzywdę - zagranie było wyjątkowo brutalne.

Działacze z piłkarskiej centrali nie mieli jednak zastrzeżeń do bydgoskiego arbitra - dwa tygodnie później pojechał w nagrodę do Poznania. Spotkanie Lecha z Tłokami (na trybunach 18 tysię-



Fot. Biś/www.teraz.pozny.net

Aluminium Konin - Cracovia 0:3 (0:1)

Lepsi w karnych



Piotr Giza woli grać w II linii, ale jako napastnik też sobie dobrze radzi. W Koninie strzelił dwa gole.

Ci, którzy uważają drugą ligę za towar gorszej jakości, mogli podczas tego meczu triumfować. Trybuny świeciły pustkami, kibice zespołu gospodarzy mieli problem z określeniem adresata dopingu (Górnik czy Aluminium?), a piłkarze stworzyli widowisko, za które - w szkolnej skali - można im w najlepszym razie postawić trójkę z minusem. Dla nas to wszystko nie ma jednak znaczenia. Najważniejsze, że „Pasy” - przez godzinę grające ospale, bez polotu - wypunktowały słabiutkich koninian.

Ale mecz nie od razu ułożył się po naszej myśli. Biało-czerwoni przeważali, wygrywali pojedynki „1 na 1” w środku pola, jednak nie potrafili zagrozić bramce młodzieżowego reprezentanta Polski, Radostawa Cierzniaka. Jakby tego było mało, po 20 minutach gry o zmianę poprosił Piotr Bania. Jego kontuzja (mięśni skośnych brzucha) to jedyne zmartwienie, z jakim krakowianie wrócili z Konina. Niestety, zmartwienie bardzo poważne. - Piotrek może wy-

paść ze składu nawet do końca rozgrywek - taki czarny scenariusz przedstawił tuż po spotkaniu trener Wojciech Stawowy.

Po zejściu z placu „Baniowego” Cracovia pozostała bez nominalne-

Bramki: Skrzyński 44', Giza 56', 84'

Aluminium: Cierzniak - Lamber-ski, Bartnik, Tylman - Korzan, Wołczek, Woźniczka, Wawrów (60 M. Wojciechowski), Molek - Florek, Bekas.

Cracovia: Olszewski - Radwański, Skrzyński, Węgrzyn, Świstak - Przytuła (84 Drumlak), Baran (77 Szczoczarz), Giza, Baster - Bania (25 Makuch), Bojarski.

Sędziował: Paweł Skonieczny (Gdańsk). **Żółte kartki:** Korzan, Lamber-ski, Woźniczka. **Widzów:** 800.

go napastnika. W ataku grali pomocnicy - Piotr Giza z Marcinem Bojarskim, a taki stan utrzymywał się aż do 77 minuty, gdy na boisku pojawił się Łukasz Szczoczarz. „Szczotka” dał zresztą dobrą zmianę - popisał się dwoma zagraniami otwierającymi kolegom drogę do bramki Aluminium. Jedno z nich Piotr Giza zamienił na swojego drugiego, a trzeciego dla Cracovii gola.

Najważniejszą bramkę strzelił jednak Łukasz Skrzyński. Minutę przed końcem pierwszej połowy, kiedy na pasiackiej części trybun wyczuwało się już lekki niepokój, „Skrzynia” znakomicie wykonał rzut wolny. Kopnąt

Tabela II ligi

1. Pogoń Szczecin	27	57	17-6-4	55-18
2. Zagłębie Lubin	27	54	16-6-5	38-24
3. GKS Bełchatów	27	53	16-5-6	43-22
4. Szczakowianka Jaworzno	28	51	19-4-5	54-25
5. Cracovia	27	51	15-6-6	43-21
6. RKS Radomsko	27	46	13-7-7	37-22
7. ŁKS Łódź	28	39	10-9-9	27-28
8. Podbeskidzie Bielsko-Biała	27	34	10-4-13	33-43
9. Ruch Chorzów	27	32	6-14-7	32-33
10. Jagiellonia Białystok	27	30	8-6-13	29-40
11. Piast Gliwice	27	29	9-2-16	25-41
12. Arka Gdynia	27	28	5-13-9	21-31
13. Stasiak Opoczno	28	28	7-7-14	28-34
14. Tłoki Garzyce	28	23	4-11-13	26-37
15. Polar Wrocław	28	20	5-5-18	22-62
16. Aluminium Konin	28	16	3-7-18	15-47

piłkę prawie z 30 metrów, a ta wpadła prosto w „okienko”!

Chwilę potem na murawie pojawili się kibice obydwu drużyn. I w tej rywalizacji – konkursie rzutów karnych – byliśmy lepsi od gospodarzy. „Świstak” i spółka pokonali ekipę sympatyków Aluminium 4:3. O zwycięstwie będzie przypominał pamiątkowy puchar, a także wspólne zdjęcie z konińskimi kibicami i tym, który bronił ich strzały – rezerwowym bramkarzem miejscowych, Krzysztofem Osińskim.

Konkurs w przerwie nie był jedynym sympatycznym gestem wykonanym przez organizatorów meczu w naszą stronę. – Oczywiście życzymy wygranej piłkarzom Aluminium, ale Cracovia to klub, któremu kibicuje Ojciec Święty – zaznaczył spiker zawodów, gdy w sobotę rozpoczynał swoją pracę. Szkoda, że jego słowa słyszało tylko kilkadziesiąt osób, które 25 minut przed meczem były na trybunach. Jeszcze bardziej szkoda, że ten wyjazd zlekceważyliśmy – zespół walczy o awans, a do Konina przyjechała za nim zaledwie setka fanów. Gdyby nie wsparcie Lecha Poznań (flagi) krakowski sektor wyglądałby naprawdę blado...

Tomasz Bochenek

31. KOLEJKA – 28-29 MAJA

Aluminium – Cracovia 0:3 (0:1); Skrzyński 44', Giza 56', 84'

Ruch – Zagłębie 0:3 (0:1); Januszewski 41', Niciński 50', Murdza 63'

Szczakowianka – Jagiellonia 4:0 (2:0); Górak 22', Kozubek 41', Król 56', Iwański 70' (karny)

Stasiak – Radomsko 1:1 (0:0); Wieprzęc 90' – Józwiak 62' (karny)

ŁKS – Piast 2:1 (1:1); Golański 38' (karny), Mysona 90' – Uss 17'

Bełchatów – Podbeskidzie 3:0 (1:0); Dziedzic 36', 86', Chmiest 62' (karny)

Polar – Arka 1:2 (0:0); Romaniuk 75' – Bartoszewicz 55' (karny), Aleksander 86' (mecz rozegrano awansem, 14 kwietnia)

Paузowały: Pogoń Szczecin i Tłoki Gorzyce.

Zaległy mecz 25. kolejki (26 maja):
ŁKS – Stasiak 1:0 (1:0); Przybyśzewski 14.

Na trzy kolejki przed końcem rozgrywek przewaga Arka Barana nad Łukaszem Skrzyńskim zmalała do pięciu punktów. W dwóch poprzednich meczach minimalnie lepszy był „Skrzynia” (7:6) i wciąż ma nadzieję na końcowy sukces w naszym rankingu. „Baranek” punktuje wprawdzie w każdym meczu, ale stale wisi nad nim widmo dziesiątej żółtej kartki w tym sezonie. Jeśli ją dostanie – nie zagra w dwóch spotkaniach...

Za dwa ostatnie mecze najwyżej oceniliśmy jednak tego trzeciego – Kazimierza Węgrzyna, który uratował dla „Pasów” remis z Pogonią. Szkoda, że Kazek-profesor nie mógł wystąpić w kilku wiosennych meczach, bo dziś walka o wygraną w naszej klasyfikacji była by naprawdę pasjonująca... Wypadek z niej niestety Sławomir Olszewski, który w Koninie nie popełnił wprawdzie najmniejszego błędu, ale okazji do wykazania się umiejętnościami rywale także mu nie dostarczyli.

Przypominamy, że oceny w naszym plebiscycie wystawiają członkowie redakcji „Pasów”. Klasyfikując zawodników bierzemy jednak pod uwagę opinie internautów, którzy na forum, po każdej kolejce, dokonują osądu postawy naszych piłkarzy.

A oto piątka najlepszych graczy Cracovii w dwóch ostatnich meczach (za 1. miejsce – 5 punktów, za drugie – 4,.... piąte – 1).

XXX kolejka (Pogoń)

1. Węgrzyn
2. Bania/Baran
3. Baster
4. Giza/Skrzyński
5. Bojarski

XXXI kolejka (Aluminium)

1. Giza/Skrzyński
2. Węgrzyn
3. Baster
4. Baran/Bojarski
5. Makuch

piłkarz sezonu



Arkadiusz Baran

- 73 punkty



Łukasz Skrzyński

- 68



Kazimierz Węgrzyn

- 62



Sławomir Olszewski

- 54



Piotr Bania

- 48

6. Marek Baster - 43
7. Piotr Giza - 35
8. Marcin Bojarski - 30
9. Paweł Nowak - 24
10. Krzysztof Radwański - 21
11. Marcin Makuch - 15
12. Łukasz Szczoczarz - 9
13. Marcin Dudziński - 6
- 14/15. Robert Kolasa i Michał Świstak - 5
16. Stanisław Wróbel - 4
17. Tomasz Wacek - 3
- 18/19. Wojciech Ankowski i Dariusz Zawadzki - 2
20. Łukasz Kubik - 1

Lider rankingu „Pasów”, Arkadiusz Baran, nie chce barażu

Trzecie miejsce to porażka

Wychowanek JKS Jarosław, grał potem w Stali Rzeszów i przemyskiej Polonii. Do Cracovii trafił półtora roku temu. Wtedy miał problemy z wywaleniem miejsca w podstawowym składzie, dziś – przy znacznie mocniejszej konkurencji – jest liderem klasyfikacji „Pasów” na najlepszego piłkarza sezonu.

– Jesteś mocnym ogniwem zespołu. Zdradzisz receptę na utrzymanie formy przez cały rok?

– Przede wszystkim bardzo dobrze przepracowaliśmy okres przygotowawczy, i to teraz procentuje – uważa Arkadiusz Baran. – Zresztą nie uważam siebie za mocne ogniwo. W kadrze jest wielu świetnych zawodników.

– Ale to ty prowadzisz w rankingu na najlepszego gracza naszej drużyny...

– Wiem, ale mam również świadomość tego, że moja przewaga jest niewielka. Poza tym w czołówce jest na przykład Kaziu Węgrzyn, który nie grał w kilku spotkaniach.

– Przywiązujesz wagę do tej klasyfikacji?

– Oczywiście. Z tego, co wiem, to głoszą głównie kibice, a przecież gra się przede wszystkim dla nich.

– „Baranek” do reprezentacji? Co ty na to?

– (śmiej) O drużynie narodowej jeszcze nie myślałem, bo to dopiero mój pierwszy sezon w drugiej lidze. Nie spodziewałem się, że wywalczę sobie miejsce w składzie i będę występował niemal w każdym meczu. Aby dostać się do reprezentacji, trzeba grać w ekstraklasie, a wierzę, że będzie to już w przyszłym sezonie. Wtedy być może trener Janas zwróci na mnie uwagę...

– Pojawiają się głosy, że oddajesz za małą liczbę strzałów.

– Przypomnę, że jestem defensywnym pomocnikiem, ale gdy nadarzy się okazja, to mimo to próbuję uderzyć. Często też staram się zagrać piłkę partnerom, kiedy widzę, że są w dobrej sytuacji.

– To, z kim tworzysz duet środkowych pomocników, jest dla Ciebie obojętne?

– Najfajniej gra mi się z Piotrkim Giza. Znamy się od dłuższego czasu, przez co możemy niezłe współpracować na boisku.

– Z innej beczki: po meczu z Pogonią niemal wszyscy narzekali na pracę sędziego. Słusznie?

– Sędzia nam bramek nie strzelił, bo przecież straciliśmy je po swoich głupich błędach. Aczkolwiek podjął kilka kontrowersyjnych decyzji i nie pozwalał nam pograć. Jego dokuczliwość sprawiała, że denerwowaliśmy się na boisku.

– Spośród 16 kontrowersyjnych sytuacji, jakie znalazły się na kasecie wysłanej przez Cracovię do PZPN, trzy z nich to faule na Tobie. Pamiętasz je?

– Kojarzę przewinienie, jakie popełnił Batata – chwycił mnie za koszulkę i powalił na murawę. Uważam, że powinien dostać wtedy drugą żółtą kartkę i wylecieć z „czerwienią” z boiska.

– Teraz, aby awansować, musicie liczyć nie tylko na siebie...

– Rywale mają przed sobą bezpośrednie mecze i na pewno stracą w nich punkty. My musimy wygrać wszystko do końca, a sukces przyjdzie sam. Jestem w stu procentach przekonany, że jeszcze w tym sezonie awansujemy do ekstraklasy.

– A jak odebralibyście trzecie miejsce na mecie rozgrywek?

– Przed sezonem zapewne wzięlibyśmy je w ciemno, ale z przekroju całego sezonu, tych wszystkich rozegranych meczów, to miejsce byłoby porażką. Owszem, trzecia pozycja premiowana jest grą w barażu, ale my musimy zająć przynajmniej drugie miejsce!

Rozmawiał **Darek Guzik**



Fot. Maciej Gillert

Golemo

**Już mamy to
na co czekałeś!
Roczne samochody
z Unii Europejskiej!
Do 25% taniej od nowych.**

*Pełne wyposażenie,
gwarancja, assistance,
specjalny pakiet ubezpieczeniowy.*

**W ciągłej ofercie około 100
samochodów używanych.**



OKAZJE LWA
używany-gwarantowany

Auto Centrum GOLEMO



Mistral



**Nowy PEUGEOT 307 Mistral.
Klimatyzacja w cenie samochodu.**

Zapytaj także o promocję modeli: 206, 406, 607, 807, Partner, Boxer

SALON:
Nowy Targ, tel.: (18) 266 40 14, 0 607 305 255, ul. Podtatrzańska 3
SERWIS I STACJA KONTROLI POJAZDÓW
Nowy Targ, tel.: (18) 266 40 13, 0 609 224 555, ul. Podtatrzańska 3

www.golemo.pl

MICRA bo tak



www.golemo.pl

Micra bo: • **bezpieczeństwo** – już w standardzie 2 poduszki powietrzne i ABS • **komfort** – wspomaganie kierownicy i elektrycznie sterowane szyby, a dodatkowo: klimatyzacja i system bez kluczyka • **ekonomiczność** – niskie koszty eksploatacji.

NISSAN
MICRA



AUTO CENTRUM GOLEMO

Nowy Targ, ul. Podtatrzańska 3, SALON: tel. (0 18) 264-05-54, kom. 609-441-004, SERWIS: tel. (0 18) 264-05-85, kom. 609-224-555
CZĘŚCI: tel. (0 18) 264-05-74, STACJA KONTROLI POJAZDÓW: tel. (0 18) 264-05-43

PRZYJMUJEMY W ROZLICZENIU SAMOCHODY UŻYWANE

Z podbitym okiem, siniakiem i podłużnym strupem na policzku najlepszy snajper II ligi wygląda jak zaprawiony w boju wojownik. Może to i dobrze, bo przed Cracovią decydujące potyczki (trzy, a może aż pięć?) w wykrwawiającej batalii o ekstraklasę...



Piotrek i Dominika

Fot. Maciej Gillert

- Widzę, że rany na twarzy jeszcze się nie zagoiły. Proszę opisać kontrowersyjną sytuację starcia z Bogusławem Wypartą, w wyniku której bramkarz Pogoni rozciął panu butem skórę na twarzy...

- Chciałem dobić piłkę do bramki - opowiada Piotr Bania. - No i dostałem od Wyparty kontrę z prostego podbicia. Trafili mnie w kość policzkową, pod samo oko. Ewidentny karny, ale sędzia Żyro był oczywiście innego zdania...

- Właśnie, mecz na szczycie wywołał mnóstwo emocji. Takich nerwów nie było na Kałuży od dawna. Kibiców zbulwersowały liczne decyzje sędziego na niekorzyść „Pasów”, m.in. wspomniana sytuacja z faulem Wyparty na panu. Jak Piotr Bania wspomina ten mecz?

- Racja, praca sędziego pozostawiała wiele do życzenia. Te pomyłki widział cały stadion. Również wśród nas to spotkanie wywołało mnóstwo nerwowości. Dobrze, że obyło się bez przykrych fauli, bez

złościwości. Czuliśmy się jako zespół trochę lepsi od Pogoni, ale muszę przyznać, że „Portowcy” też rozegrali bardzo dobry mecz. Obie drużyny umiejętnie rozbiły akcje przeciwnika; szkoda, że zaspaliśmy przy pierwszej bramce. Później jednak pokazaliśmy hart i waleczność.

- W Bełchatowie Cracovia zagrała najlepszy mecz od kilkunastu lat. Gdzie tkwił klucz do zwycięstwa nad GKS?

- Ten mecz zagraliśmy bardzo skoncentrowani, a Bełchatów trochę nas zlek-

Piotr Bania zacisnął zęby i piekielnie mocno strzelił

Kontra Z

ceważył. Na naszą grę patrzyli trochę zszokowani; nie docierało do nich, jak zespół mający za sobą passę dziewięciu kolejnych zwycięstw może dać się ograć Cracovii w taki sposób. Uspila ich pewność siebie, a my wykorzystaliśmy to bezwzględnie. Szkoda, że nie udało się tego powtórzyć w meczu z Pogonią, ale remis też nie jest złym wynikiem. Walczyliśmy o 3 punkty z wielką determinacją, widać to nawet na mojej twarzy (śmiech).

- Te rany to żywy dowód na poświęcenie, z jakim angażuje się pan w mecze Cracovii. A jeszcze niedawno pomstowano na Piotra Banię... Skąd to przełama-

nie w II połowie spotkania z Podbeskidziem?

- Po prostu zacisnąłem zęby i strzeliłem piekielnie mocno w kierunku bramki. To był moment, w którym musiałem się przełamać, strzelecka niemoc trwała już zbyt długo.

- Wielu kibiców tłumaczyło sobie spadek pańskiej formy problemami osobistymi...

- Kibice zawsze doszukują się podtekstów w wahaniach formy piłkarzy, zwłaszcza napastników. Prawda jest taka, że podczas meczu nie myślę o żadnych osobistych rozterkach, wszelkie żale zostawiam w szatni. Spadek mojej formy spowodowany był czymś innym. Miałem już taki, analogiczny okres, kiedy grałem

w trzeciej lidze. Zawsze na wiosnę przez dłuższy czas nie mogłem się odblokować. Ale to zdarza się każdemu napastnikowi, z tym, że jedni mają taki kryzys z początkiem rundy, innych dopada zmęczenie w trakcie jej trwania, jeszcze inni nie dogrywają do końca rozgrywek.

- Gra „Baniowego” na pewno podoba się nowej wybrance pana serca. Proszę zdradzić kilka szczegółów na jej temat, kibiców ekscytuje ten temat wręcz niezdrowo...

- Hmm, cóż mogę powiedzieć... Ma na imię Dominika, ma 22 lata, pochodzi z Dębicy, jest studentką prawa na Uniwersytecie Wrocławskim. Znamy się mniej więcej od roku, od niedawna jesteśmy razem. Wszystko zaczyna układać się dobrze. Dedykowałem jej jedną z ostatnio strzelonych bramek. Ale ta pamiętna, kontaktowa „bomba” na 1:2 z drugiej połowy meczu z Podbeskidziem, nie była dla Dominiki. Zadedykowałem ją wszystkim mal-kontentom na stadionie Cracovii, zwłaszcza tym, którzy siedzą za trenerską ławką „Pasów”.

- Krytyczne opinie i wyzwiska, jakie padają z ust tych ludzi, nie wpływają chyba na was mobilizująco...

- To nas paraliżuje, zamiast dopingować. Nie wiem, co za ekipa tam przesia-



Fot. Marcin Giller

podbicia

duje, ale są to chyba ludzie, którzy źle życzą Cracovii. Jeżeli przez cały mecz, po którym zgarniamy trzy punkty, oni nas wyzywają, to ja czegoś tu nie rozumiem. Kiedy jedziemy na daleki wyjazd i kibice przyjezdnej drużyny obrażają nas, że „Pasy to” czy „Pasy tamto”, zbieramy się w sobie, walczymy na całego i swoją grą zamykamy im usta. Ale jeżeli słyszymy bluzgi ze strony własnych kibiców, wiąże nam to nogi, paraliżuje. Zaczynamy się bać i nic nam nie wychodzi.

- Z drugiej jednak strony kibice Cracovii potrafią ponieść waszym dopingiem do zwycięstwa...

- O tak, i takich kibiców jest na Kałuży znakomita większość. To, co zrobili w drugiej połowie spotkania z Podbeskidziem i podczas całego meczu z Pogonią, to było coś pięknego. Miałem naprawdę łzy w oczach, kiedy zobaczyłem, jak pięknie można dopingować swój zespół. Takie mecze chciałoby się rozgrywać codziennie. Na finiszu batalii o ekstraklasę ogłuszający doping kibiców jest niestychanie potrzebny.

- Właśnie, czy grając jeszcze w Kablu albo niecałe dwa lata temu w Cracovii przypuszczał pan, że na wiosnę 2004 będzie szturmował pan bramę ekstraklasy?

Spodziewał się pan, że zostanie królem strzelców II ligi?

- Oczywiście, że nie. Jednak zarówno wejście ComArchu, jak i zatrudnienie trenera Stawowego, okazały się doskonałymi posunięciami. Teraz mamy do czynienia z zupełnie inną Cracovią, niż kilkanaście miesięcy temu. Stawowy świetnie poukładał klocki do piłkarskiej układanki, której koncepcję miał już gotową w Proszowicach. Poszczególnych zawodników wybierał na ich optymalne pozycje, nie stosując klucza nazwisk, czy dotychczasowych osiągnięć. A co do mnie? Mam 31 lat, jestem królem strzelców, ale to dla mnie sprawa drugorzędna. Wszystko, co robię na boisku, czynię tylko i wyłącznie dla Cracovii.

- Proszę powiedzieć, czuje już pan zapach ekstraklasy?

- Na razie myślę tylko o następnym meczu, za dwa tygodnie będzie już po wszystkim.

- Ale na pewno ekscytuje pana myśl, że za kilka miesięcy możecie grać derby z Wisłą...

- Faktycznie, myślałem o tym. Koledzy, którzy mieli okazję grać w derbach Krakowa, mówili mi, że to niesamowite przeżycie. Bardzo chciałbym doznać tego uczucia. Wiem, że jest ono już bardzo blisko mnie i całej Cracovii.

- Na koniec więc krótko: awansujecie?

- Na pewno.

Rozmawiał Ro Man

TRANSPORT MEBLI PRZEWŁOCKI



Kraków
ul. Sarego 8

(012) 421 56 60 Certyfikat jakości ISO 9001

Zapraszamy
do naszych hurtowni:

Kraków

ul. Christo Botewa 32
tel. 012 651 10 50
fax 012 651 10 60

Wałbrzych

ul. Wrocławska 130
tel./fax 074 840 82 25
tel. 074 840 82 26

Pabianice

Porszewice 18 s
tel./fax 042 211 45 12
tel. 042 211 50 88
biuro@greektrade.com.pl
www.greektrade.com.pl



HELCOM

Greek Trade Sp. z o.o. jest firmą handlową specjalizującą się w imporcie i eksporcie szerokiej gamy produktów pochodzących z całego świata.

Oferujemy:

- świeże i przetworzone owoce i warzywa w detalicznych opakowaniach,
- mrożone warzywa i owoce,
- komponenty dla cukiernictwa i gastronomii,
- półprodukty do produkcji dżemów, soków, napojów, wsadów do jogurtów i lodów.

Gwarantujemy wysoką jakość produktów i profesjonalną obsługę klienta.

 **GREEK TRADE** SP. Z O.O.


★★★★

HOTEL ORIENT

31-589 Kraków, ul. Sołtysowska 25a

tel. +48/12/646 91 00, fax +48/12/646 92 02

www.hotelorient.pl; e-mail: sekretariat@hotelorient.pl

Hotel Orient oferuje:

◆ 120 miejsc noclegowych w tym:
3 pokoje studio, 54 pokoje jedno- i dwuosobowe, pokój dla osób niepełnosprawnych; wszystkie pomieszczenia są klimatyzowane, wyposażone w TV-SAT, telefon, minibar oraz dostęp do internetu;

- ◆ Sale konferencyjno-szkoleniowe z pełnym wyposażeniem, mogące zmieścić do 200 osób;
- ◆ Salę bankietową do 80 miejsc;
- ◆ Restaurację hotelową dla 80 osób;
- ◆ Aperitif-bar i klub nocny.
- ◆ **Zaplecze rekreacyjne z: basenem, sauną, solarium, jacuzzi, fitness, masażami.**

- ◆ Hotel zaprasza swoich gości do salonu fryzjerskiego oraz kiosku z pamiątkami i prasą.
- ◆ **W sezonie letnim imprezy plenerowe w ogrodzie grillowym.**
- ◆ Ponadto dla samochodów i autokarów oferujemy bezpieczne i wygodne parkingi.
- ◆ **Honorujemy karty płatnicze.**



Systemy ogrzewania murawy boisk piłkarskich



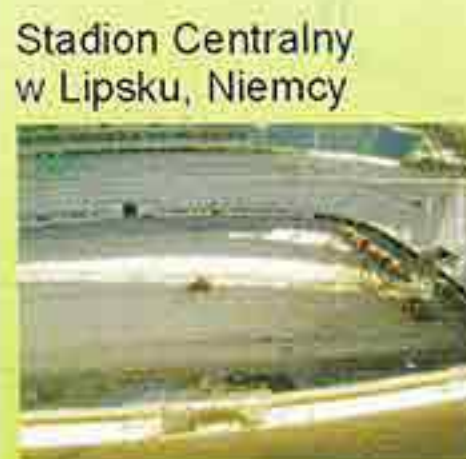
aquatherm-Polska

aquatherm-Polska, Jacek Ligaszewski
ul. Puławska 538, 02-884 Warszawa
tel.: (022) 321 00 00, fax (022) 321 00 20
e-mail: biuro@aquatherm.com.pl
www.aquatherm.com.pl

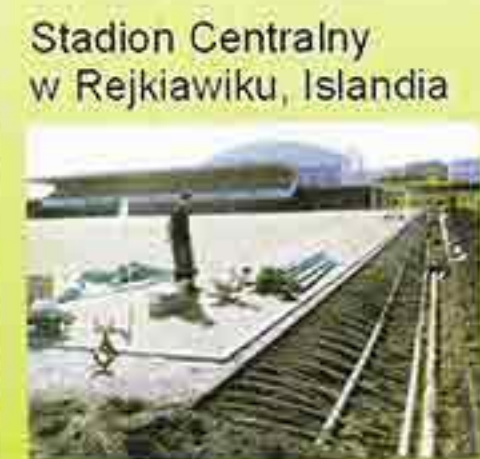
Doświadczenie na boiskach całego świata!



Stadion w Leverkusen, Niemcy



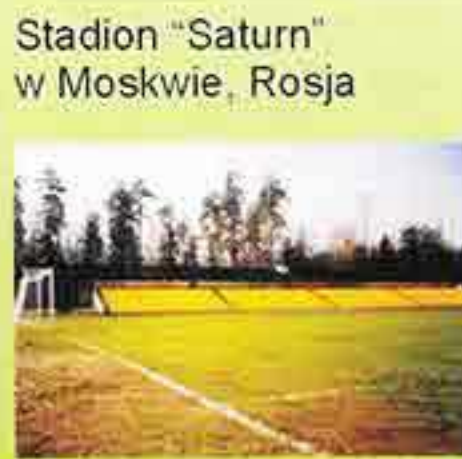
Stadion Centralny w Lipsku, Niemcy



Stadion Centralny w Reykjaviku, Islandia



Stadion w Czechach



Stadion "Saturn" w Moskwie, Rosja



Stadion Arena "AufSchalke" w Gelsenkirchen, Niemcy

ŁKS Łódź

Spece od końcówek



Na szczęście trzeba sobie zapracować - dlatego określanie łkaesiaków mianem farciarzy byłoby dla nich krzywdzące. Wiosną to przecież prawdziwi mistrzowie końcówek! W ostatnich momentach łodzianie rozstrzygnęli na swoją korzyść aż cztery tegoroczne pojedynki: Bełchatowowi strzelili zwycięskiego gola w 89., ekipom Aluminium i Radomska w 88., a Piastowi w 90. minucie. Z pasiackiego punktu widzenia ważne jest jednak to, że za każdym razem działo się to na stadionie przy Alei Unii.

Do meczu z Cracovią piłkarze ŁKS przystąpią w komfortowej sytuacji. Ich obecny stan posiadania (39 punktów) wystarczy do zajęcia bezpiecznego miejsca w lidze, bez konieczności gry w barażu o utrzymanie. Ten spokój ekipa trenera Wojciecha Boreckiego zapewniła sobie w ciągu minionych sześciu tygodni - remisując dwa i wygrywając pięć meczów (w tym walkower za przerwane z powodu chuligańskich burd spotkanie z Ruchem w Chorzowie). Ostatnią porażkę poniosła 17 kwietnia (0:1 ze Szczakowianką).

Najmocniejszymi ogniwami zespołu są pomocnicy - szybki i dynamiczny Marcin Wachowicz oraz strzelający ważne bramki (Radomsko, Piast) Arkadiusz Mysona. Z dziesięciu zawodników, których sprowadzono do klubu zimą, sprawdziło tylko trzech - obok Gleitona Barbosy i Dariusza Kłusa, także „nasz” Paweł Szwańdych. Drugi z wychowanków Cracovii w łódzkiej drużynie, Łukasz Paluch, nie przebił się do składu. Pozycja Jakuba Skrzypca jako bramkarza numer 1 jest niepodważalna.

boch

SYLWETKA KLUBU

Rok założenia: 1908

Barwy: biało-czerwono-białe

Adres: Aleja Unii Lubelskiej 2, 94-020 Łódź

Stadion: pojemność - 12 160 miejsc (10 000 siedzących), oświetlenie - 800 luksów, boisko - 105 x 70 m



W jesiennym meczu „Pasy” pokonały gorzyczan 3:0

Tłoki Gorzyce

Uwaga na Solnicę!



Niech nikogo nie zmyli wiosenny dorobek Tłoków (5 punktów w 13 meczach) - pojedynkę „Pasów” w Gorzycach będzie prawdziwą piłkarską wojną. Dlaczego? To proste. Po pierwsze: gospodarze zagrają o życie - baraży już nie unikną, ale wciąż przecież mogą zająć jedno z dwóch ostatnich miejsc. Po drugie: małe, kiepskie boisko nie sprzyja prowadzeniu takiej gry, w jakiej krakowianie czują się najlepiej. Technika i taktyka - elementy, w których nasi piłkarze z pewnością górują nad Tłokami - mogą mieć w tym meczu znaczenie drugorzędne. To będzie walka, walka i jeszcze raz walka!

Na kogo w ekipie rywali biało-czerwoni muszą uważać najbardziej? Z pewnością na Dariusza Solnicę - doświadczony (94 mecze w I lidze), rosnący (187 cm wzrostu) napastnik. W Gorzycach pojawił się podczas przerwy zimowej, a w sparingach imponował skutecznością. Podczas rundy nieco ją zatracił, ale jego

cztery gole to i tak połowa z wszystkich strzelonych wiosną przed podkarpacką drużyną. Do meczu z Cracovią Solnica przystąpi dobrze wypoczęty - w dwóch poprzedzających spotkaniach nie mógł grać z powodu kary za czerwoną kartkę.

Jadąc do Gorzyc, „Pasy” muszą pamiętać, że tylko cudem uniknęło tam porażki Zagłębie Lubin, które wyrównującą bramkę zdobyło dopiero w 93. minucie gry. Poza tym, odkąd Krzysztof Petrykowski zastąpił w bramce Krzysztofa Pyskatego, Tłoki nie straciły więcej niż dwóch goli w meczu.

boch

SYLWETKA KLUBU

Rok założenia: 1951

Barwy: biało-niebieskie

Adres: ul. Piłsudskiego 30, 39-432 Gorzyce

Stadion: pojemność - 2000 miejsc (1650 siedzących), boisko - 105 x 68 m

Fot. Maciej Gillert

Fot. Maciej Gillert



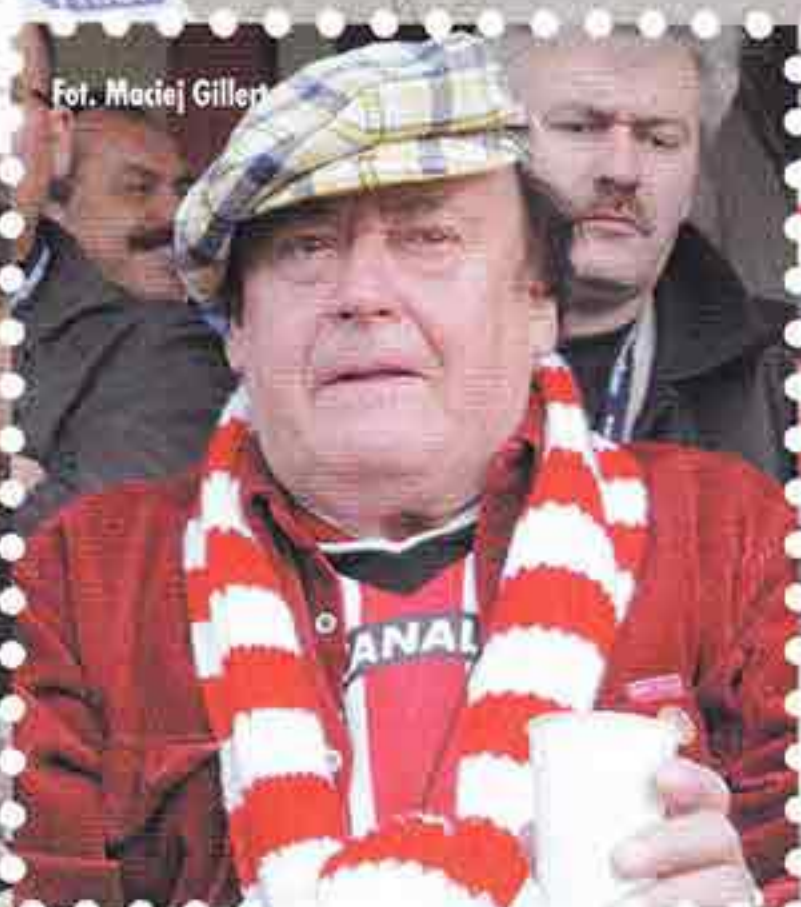
Cracovia -

Fot. Maciej Gillert

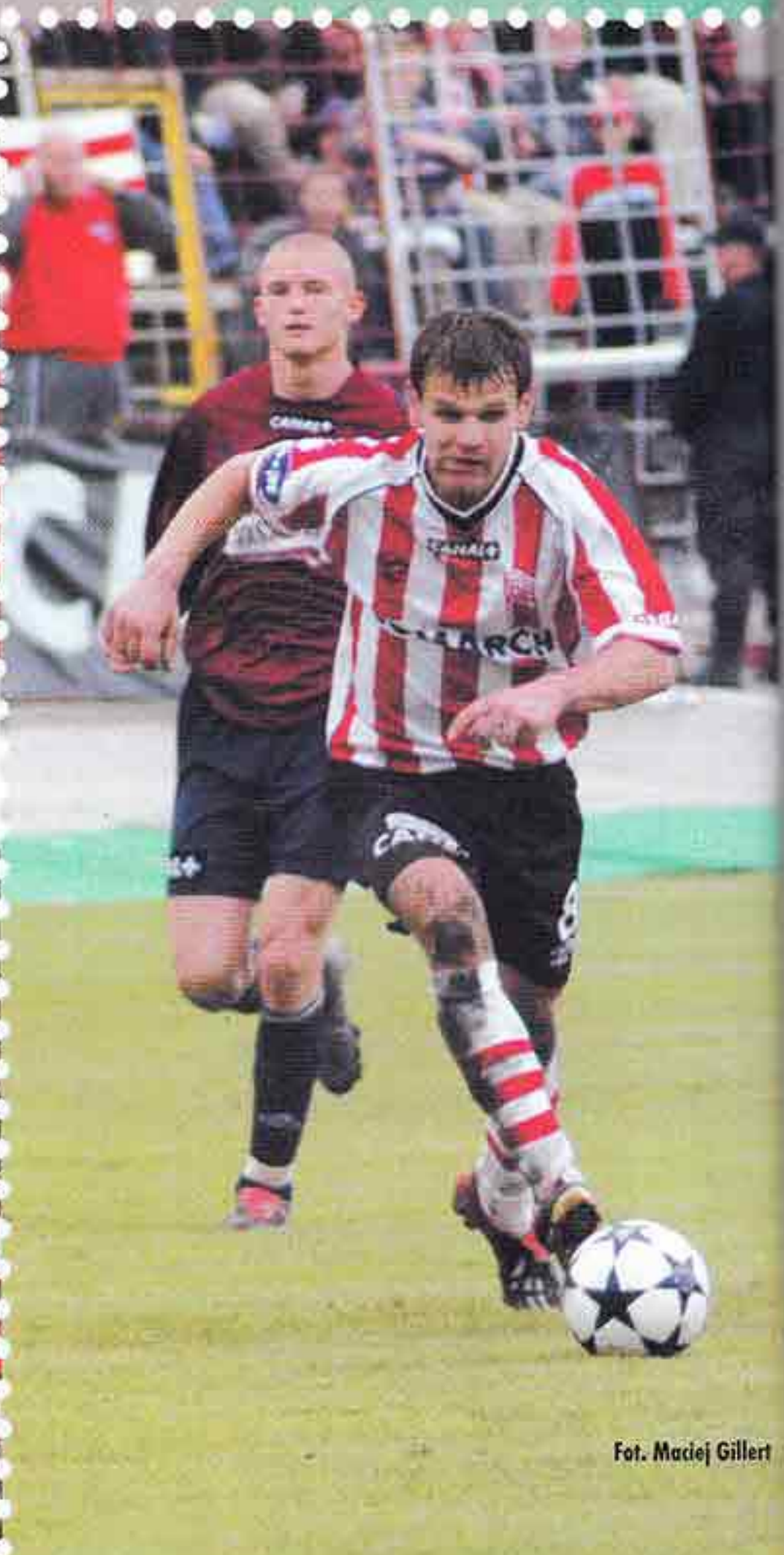


Prze

Fot. Maciej Gillert



Fot. Maciej Gillert



Fot. Maciej Gillert

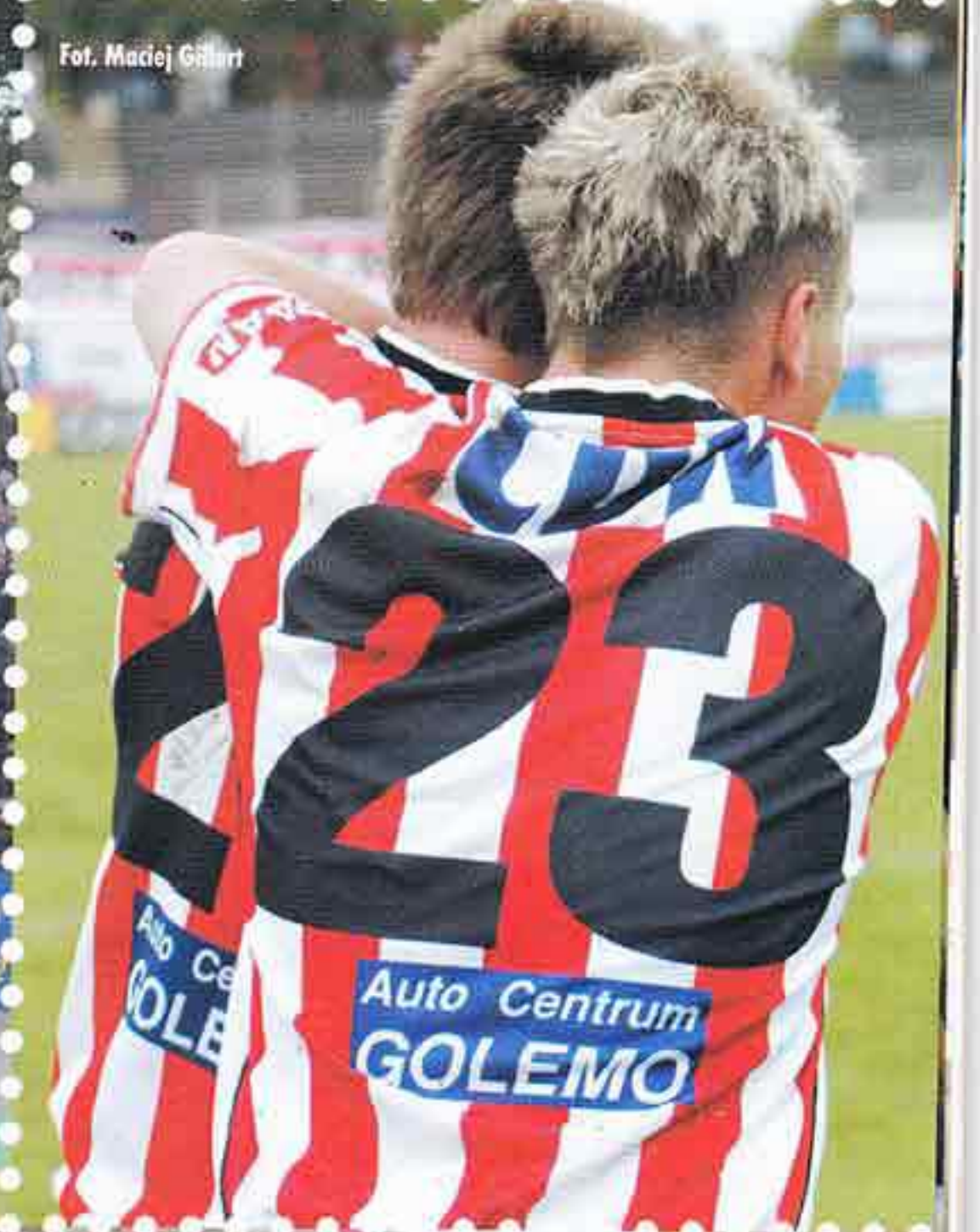




ogon Szczecin ekret



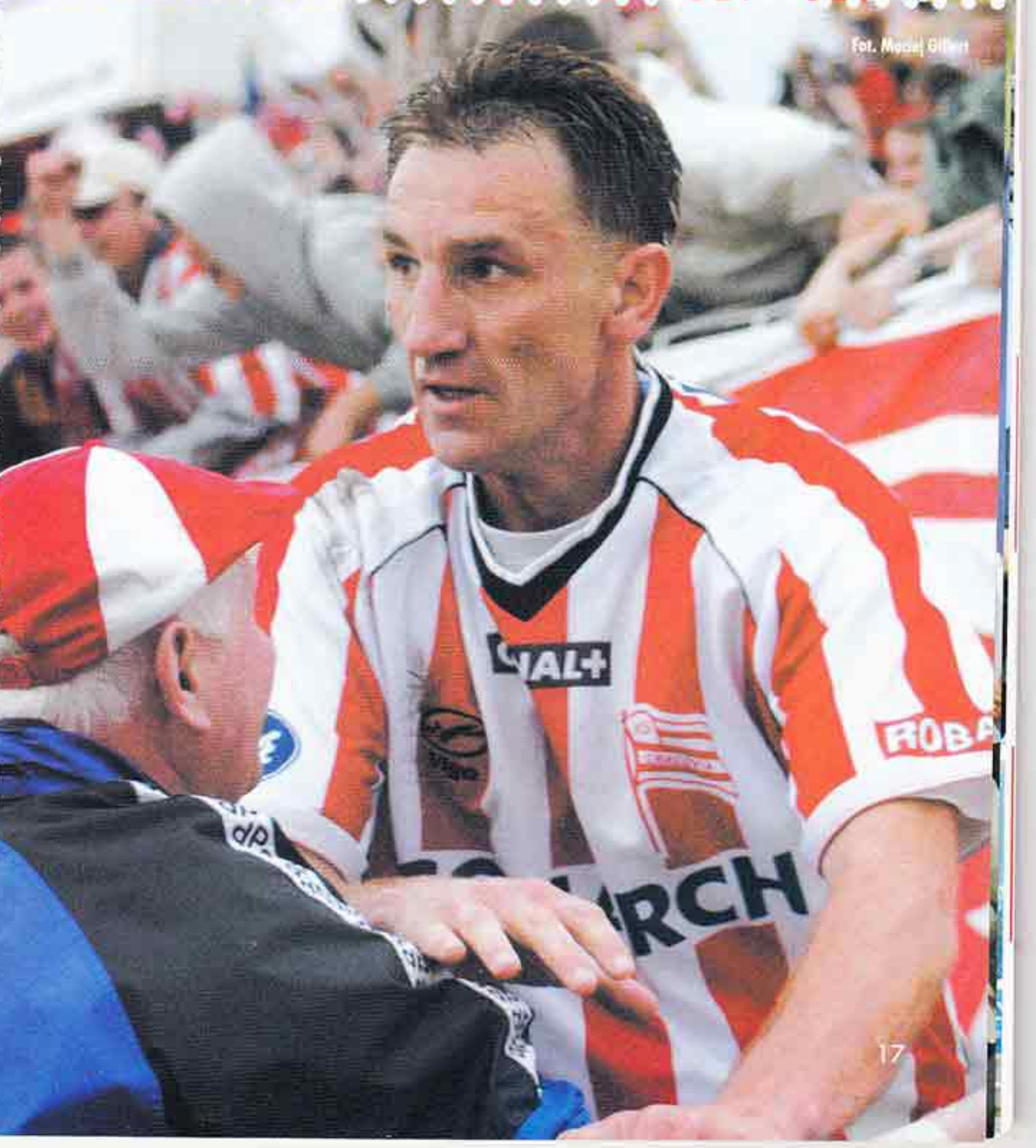
Fot. Biś/www.teraz.pasy.net



Fot. Maciej Gillert



Fot. Maciej Gillert



Fot. Maciej Gillert





Pomajlowani





w Glasgowii zakochani





**TYLKO TERAZ MOŻESZ MIEĆ BARDZO SZYBKIE
I NIEZAWODNE ŁĄCZE RADIOWE
ZA NIESAMOWICIE NISKĄ CENĘ !!!**

Już nie musisz kupować sprzętu !

Damy Ci go za darmo !!!

Przekonaj się sam dlaczego

warto mieć takie łącze ?!

Zadzwoń lub napisz:

K.K.I. Krakowski Komercyjny Internet Sp. z o.o.

ul. Starowiślna 20/6, 31-032 Kraków

e-mail: biuro@kki.pl <http://www.kki.pl>

tel. (012) 428 20 40

GABINET STOMATOLOGICZNY



lek. stom. Michał Sowa

lek. stom. Andrzej Bill

PEŁNY ZAKRES LECZENIA M.IN.:

- PROTETYKA ● CHIRURGIA
- ORTODONCJA ● RENTGEN

WIELICZKA, ul. Szpunara 24a

Gabinet czynny: pon.-pt 9⁰⁰-21⁰⁰, sob. 9⁰⁰-13⁰⁰

tel. 291-55-45, www.stomatolog.biz.pl

5% rabatu

**„WYSPA
SKARBÓW”**

Meble używane

z Niemiec i

Holandii.

Centrum

Handlowe Świt

os. Teatralne 10



drukarnia
SKLENIARZ

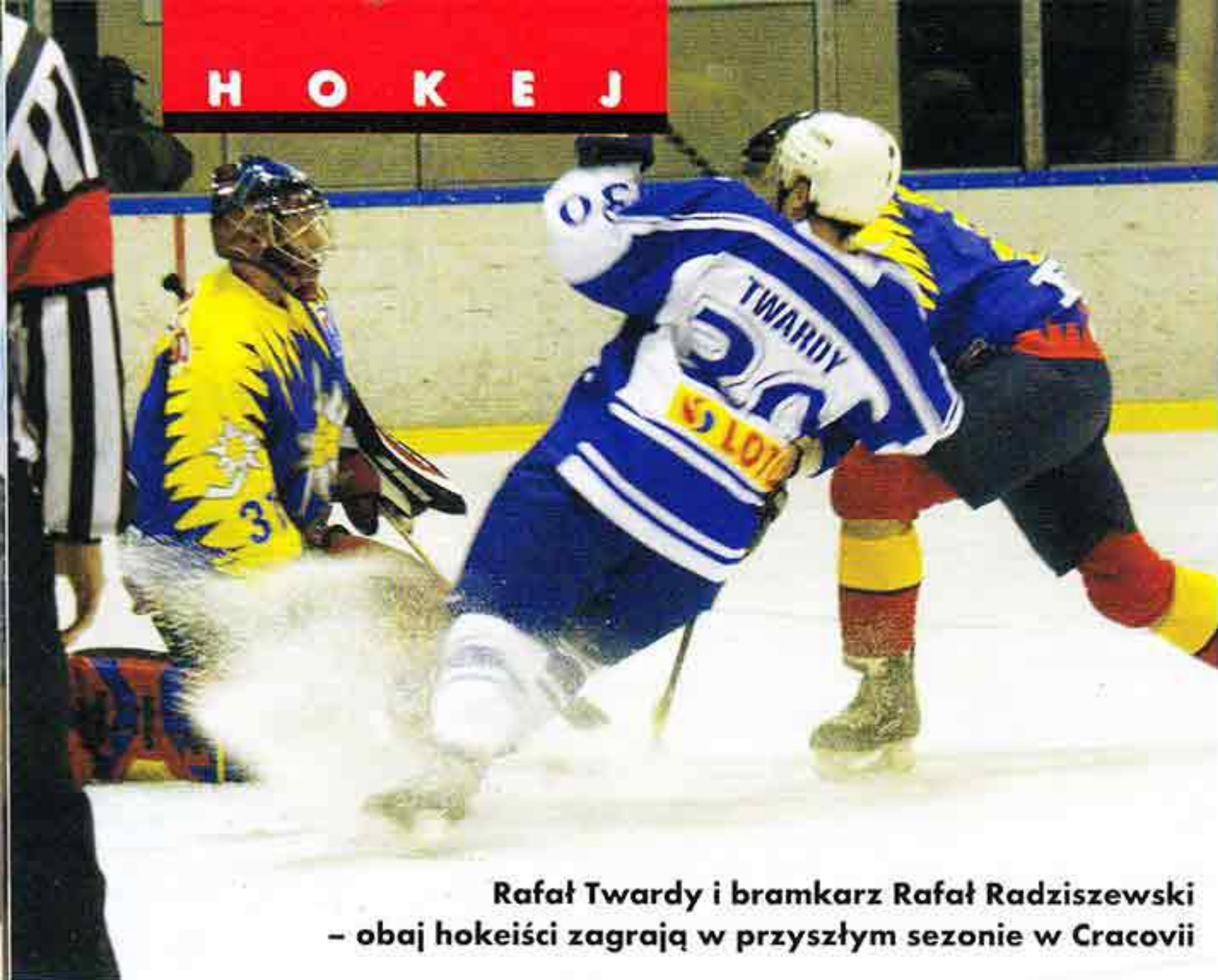
30-133 Kraków, ul. J. Lea 118

tel. (012) 637 32 70, 637 31 27, fax (012) 637 80 02

Aluminium Konin – Cracovia

Piknik





Rafał Twardy i bramkarz Rafał Radziszewski
- obaj hokeiści zagrają w przyszłym sezonie w Cracovii

Są już pierwsze konkrety w sprawie wzmocnień hokejowej drużyny Cracovii. Kontrakty podpisali czterej nowi zawodnicy, każdy z nich ma za sobą przynajmniej epizod w kadrze narodowej. Wspólne są też ich korzenie - wszyscy, podobnie jak trener Mieczysław Nahuńko, pochodzą z Sosnowca. Poniżej przedstawiamy sylwetki nowych „Pasów”.

Damian Słaboń



Ma 177 cm wzrostu, waży 81 kg, gra na pozycji środkowego. To jeden z dwóch zawodników pozyskanych przez Cracovię z GKS Tychy. Damian, razem z Piotrem Sarnikiem i Arturem Ślusarczykiem, tworzył w śląskiej drużynie najskuteczniejszy atak, uważany za jeden z najmocniejszych w ekstraklidze. Urodzony 28 stycznia 1979 roku, karierę rozpoczął w rodzinnym Sosnowcu, w młodzieżowej drużynie MOSiR, skąd powędrował do utworzonej w tamtym czasie Szkoły Mistrzostwa Sportowego.

Od początku przygody z hokejem wyróżniał się, będąc podporą reprezentacji narodowych w różnych kategoriach wiekowych. Po ukończeniu SMS Damian został zatrudniony przez budujące silną drużynę KTH Krynica. Szybko stał się jednym z czołowych strzelców zespołu, co zaowocowało powołaniem do seniorskiej kadry Polski. W Krynicy zdobył najpierw

Nowi na lodzie: Damian Słaboń, Piotr Sarnik, Rafał Radziszewski

Chtłopaki z So

(w 1999 roku) srebrny medal mistrzostw Polski, a następnie (w 2000 r.) brązowy. W międzyczasie stał się już etatowym reprezentantem kraju, uczestnicząc kilka razy w mistrzostwach świata.

Po przejściu do GKS Tychy w 2001 roku (wraz z Arturem Ślusarczykiem) Damian ugruntował swoją pozycję czołowego napastnika ekstraklasy. Podczas okresu gry w Tychach Słaboń zdobył dwa brązowe medale mistrzostw Polski - w 2002 i 2004 roku. W ubiegłym sezonie w 28 meczach uzyskał 18 bramek, miał 16 asyst. W klasyfikacji kanadyjskiej swojego zespołu (34 punkty) zajął trzecie miejsce, a w całej PLH był to dziewiąty wynik.

Piotr Sarnik



Drugi z niedawnych zawodników tyskiego GKS urodził się 15 lutego 1977 roku w Dąbrowie Górniczej. Pierwsze kroki hokejowe stawiał również w Sosnowcu - najpierw było Zagłębie, potem MOSiR i nauka w SMS. Po ukończeniu szkoły zasilł drużynę GKS Katowice (w 1997 roku). Podczas pierwszego pobytu w Katowicach zdobył z tą drużyną brązowy medal mistrzostw Polski (1998). Z Katowic przeniósł się jednak do

Krynicy, gdzie w 2000 roku ponownie wywalczył „brąz”.

Po tym sukcesie Sarnik wrócił do GKS, miał udział w zdobyciu przez tę drużynę wicemistrzostwa Polski w 2001 r. Następnie znowu zmienił klub - tym razem trafił do macierzystego Zagłębia. Po nieudanym roku w Sosnowcu (7. miejsce w lidze), Piotrek odszedł do GKS Tychy, gdzie odżył, stając się czołowym strzelcem ekstraklasy. Dobra gra zaowocowała też pewnym miejscem w reprezentacji Polski. W Tychach nowy nabytek Cracovii spędził dwa sezony, w tym jeden uwieńczone brązowym medalem MP (2004).

Piotrek ma 180 cm wzrostu, waży 80 kg. W zeszłym sezonie PLH był piątym strzelcem GKS i osiemnastym całej ligi, zdobywając 27 punktów (13 goli i 14

asyst) w 27 meczach. Na ławce przesiedział 68 minut karnych, będąc pod tym względem w ścisłej czołówce (5. miejsce) ekstraklasy.

Rafał Twardy



Urodził się 30 stycznia 1978 roku, oczywiście w Sosnowcu. Wychowanek Zagłębia, pobierał nauki w Szkole Mistrzostwa Sportowego, stając się zawodnikiem reprezentacji Polski U-18 i U-20. Jest skrzydłowym, któremu nie robi większej różnicy, czy gra na prawym, czy na lewym skrzydle.

Po okresie gry w Sosnowcu Twardy występował przez półtora roku w KTH Krynica, potem na trzy sezony wrócił do Zagłębia. Ostatni rok spędził w Stoczniowcu Gdańsk, dokąd ściągnięty został wraz z kolegą klubowym - Łukaszem Zachariaszem, stając się jednym ze skuteczniejszych zawodników gdańskiej drużyny. Dobre występy pod okiem trenera „Stoczni”, Mariana Pysza (asystenta selekcjonera kadry, Wiktora Pysza), zaowocowały powołaniem do reprezentacji na turniej EIHC na Białorusi, gdzie Rafał rozegrał trzy mecze. Można przypuszczać, że nie był to jego ostatni kontakt z kadrą i miejmy nadzieję, że udane występy

rozmaitości

Misior prezesem PLH?

W wywiadzie, zamieszczonym w jednym z ostatnich numerów „Pasów”, prezes Paweł Misior powiedział nam, iż Cracovia chce mocno wejść w strukturę Polskiej Ligi Hokejowej. Znosi się na to, że wejście będzie na-



prawdę mocne, bo Misior jest głównym kandydatem do fotela prezesa PLH. Środowisko hokejowe popiera „naszego człowieka”, widząc w nim szansę na wyprowadzenie dyscypliny z kryzysu. Decyzja o tym, czy prezes Cracovii zostanie także prezesem PLH, zapadnie na początku czerwca.

Czeski atak „Pasów”?

Rozmowy kontraktowe prowadzone przez dyrektora sekcji, Adama Ziębę, przynoszą kolejne owoce. Obok piszemy o wzmocnieniach, które już udało się sfinalizować. Tutaj dodajmy, że są spore szanse na „czeski” atak w Cracovii: Karel Horny - Dalibor Rzimsky - Jarda Smolik. W takiej sytuacji zabrakłoby miejsca dla Bohuslava Ptaczka. Ale umowy z klubem nie podpisał dotąd także czołowy obrońca minionego sezonu, Oktawiusz Marcińczak - czyżby defensywa „Pasów” miała ulec dużemu przeobrażeniu? Dodajmy, że trwają poszukiwania dublera dla Rafała Radziszewskiego.

Remont w sierpniu

Niestety, znosi się na to, że wcześniej niż w sierpniu nie uda się przeprowadzić wymiany band na lodowisku Cracovii. Oznacza to, że przygotowania do nowego sezonu trzeba będzie przeprowadzać metodą „wyjazdową”. W ubiegłym roku przyniosło to awans, czy w nadchodzącym sezonie taka metoda treningów będzie równie skuteczna?

Jake Blues

w Cracovii ponownie otworzą ambitnemu zawodnikowi drzwi do reprezentacji.

W ubiegłym sezonie Twardy był piątym strzelcem Stoczniowca i 14. ligi, zdobywając w sumie 30 punktów (16 goli + 14 asyst) w 27 meczach. Na ławce kar spędził 14 minut.

Rafał Radziszewski

Urodzony 10 lipca 1981 roku w Sosnowcu, karierę rozpoczynał w Zagłębiu. Do niedawna jego umiejętności były trochę niedoceniane, ale bardzo dobry sezon 2002/2003 (mimo że zakończony spadkiem sosnowiczanie z ligi), zaowocował przenosinami utalentowanego bramkarza do Podhala. Wydawało się,

że w Nowym Targu Rafała czeka ciężka dola rezerwowego, bo pierwszym bramkarzem „Szarotek” był Krzysztof Zborowski - wychowanek klubu, podobnie jak Radziszewski będący w szerokiej reprezentacji Polski. Jednak dzięki swoim umiejętnościom, Rafał został bezdyskusyjnym numerem jeden w nowotarskiej bramce.

Warto dodać, że nowy golkipier Cracovii jest leworęczny, co sprawiało trudności przy zakupie sprzętu dla niego. Kibice Zagłębia przeprowadzili nawet internetową kwestę, z której dochód przeznaczono właśnie na wyposażenie Rafała w odpowiednie „umundurowanie”. Na szczęście w Nowym Targu nie było już takich problemów i utalentowany hokeista mógł zaprezentować pełnię swoich możliwości, co pozwoliło mu na stałe zadomowienie się w reprezentacji Polski. Na ostatnich mistrzostwach świata Radziszewski zagrał w dwóch meczach.

W ubiegłym sezonie bramkarz miał spory udział w wywalczeniu przez Podhale wicemistrzostwa Polski. Miejmy nadzieję, że w Cracovii odnosić będzie podobne sukcesy.

Karvin**KLUB DZIENNIKARZY
„POD GRUSZKĄ”****Restauracja**

zaprasza
do stylowych XIV - wiecznych
wnętrz z widokiem
na krakowski Rynek



W domowej atmosferze serwujemy fantastyczne dania kuchni polskiej i europejskiej.
W unikalnej scenerii organizujemy wesela, przyjęcia okolicznościowe, bankiety.

Restauracja „Pod Gruszką”, 31-011 Kraków, ul. Szczępańska 1
tel. (012) 422-88-96, fax (012) 421-02-42.

McArthur

BUTY SPORTOWE



www.mcarthur.com.pl

Patrzę po trybunach naszej Świętej Ziemi i widzę znowu twarze, których nie było tu od lat. Ha! Wracają masowo starzy kibice i fani, którzy ongi zwątpili już w możliwość odrodzenia dawnej Wielkiej Cracovii, źle znosili pasiąstą tulaczkę po niższych ligach i dołach tabeli. Jest pan profesor, jest pan prezes, o, nawet pan prezydent miasta, pan

wojewoda, pan marszałek, ksiądz infułat. Kiedy to po raz ostatni widziałem tu takie znakomitości? Dziesięć, piętnaście, trzydzieści lat temu? Ano, nie bierzmy im za złe tego braku wiary. Najważniejsze, że są i że stadion przy Kałuży może im znowu zaoferować i dobrą piłkę, i nadzieję na awans, i emocje, że daj Boże zdrowie.

Siedzą więc sobie synowie marnotrawni i deliberują, co też się zmieniło. - Patrz pan, chodzi zegar! Coś podobnego! - zdziwienie uzasadnione, gdyż, jeśli dobrze pamiętam, to piekielne urządzenie zepsuło się w czasach księżniczki Wandy, a ruszyło znowu dopiero za czasów profesora Filipiaka, znakomitego elektronika, choć

o ile wiem, to profesor nie naprawiał czasomierza osobiście. - Dziennikarze w oknach łoży prasowej! - mój Boże, owe okna to było światowe curiosum: projektował je ongi człowiek będący ponad wszelką wątpliwość w stanie wskazującym.

Powrót synów marnotrawnych

W rezultacie z łoży prasowej nie było widać nic, literalnie nic, niezależnie od tego, czy okiennice były otwarte, czy wprost przeciwnie.

Wśród znajomych twarzy są i te pamiętające starą, drewnianą, historyczną trybunę od strony al. Focha, dawniej Puszkińska, potem znowu Focha. Żyje w Krakowie i cieszy się dobrym zdrowiem człowiek, który tę trybunę podpalił, wcześniej pracowicie polewając drewnianą konstrukcję ropą z kanistra. Straż pożarna czekała na ul. Retoryka, pilnie strzegąc, by nie spaliło się ani za dużo (zagrożenie dla sąsiednich budynków), ani za mało - bo wtedy PZU nie wypłaciło by odszkodo-

wania, a pieniądze były niezbędne na oświetlenie elektryczne, które obiecał Cracovii ówczesny premier Cyrankiewicz, a które w końcu zamontował sobie kto inny...

Część trybun od ul. Kałuży świeci pustkami: wymóg służb porządkowych po kretyńskich rozróbach ob-

cej nam ideologicznie dziczy. Pusto i na torze kolarskim. Kto dziś uwierzy, że bywał on gęsto oblepiony przez widzów i nie stanowiło to żadnego zagrożenia dla spokoju i porządku na stadionie? O torze można już będzie wkrótce mówić wyłącznie w czasie przeszłym: zniknie, co pozwoli na rozszerzenie płyty boiska i inny kształt trybun. Pozostanie legenda i... nazwisko jednego z zawodników sekcji kolarskiej, de nomine do dziś członka Cracovii: znakomitego reżysera, Romana Polańskiego...

O murawie nie ma co mówić: była i jest w stanie agonijnym. Ale do letniej przerwy już blisko, coraz bliżej...

Leszek Mazan



TWOJE BEZPIECZEŃSTWO GWARANTUJE

SUPOBER

Autoryzowany Serwis Gaśnic • Ochrona P.POŻ i BHP

Usługi: przeglądy, konserwacja, naprawa gaśnic, pomiary hydrantów, opracowanie instrukcji bezpieczeństwa pożarowego, szkolenia BHP i P.POŻ, doradztwo i wyposażenie zakładów w podręczny sprzęt gaśniczy.

Handel: gaśnice i agregaty, urządzenia gaśnicze, znaki ewakuacji i P.POŻ, instrukcje BHP, węże i armatura pożarnicza, agregaty prądotwórcze, szafki, koce, apteczki oraz inny sprzęt P.POŻ. i BHP

Kraków, ul. Kapelanka 11
tel./fax (012) 269 21 60
kom. 0602 374 014
www.supober.pl
e-mail: biuro@supober.pl



Firma

Handlowo-
Usługowa

HEKTOR

OCHRONA MIENIA

SPRZĄTANIE

30-732 Kraków,

ul. Gliniana 15/86

tel./fax (012) 653 42 59,

e-mail: hektor7@op.pl



Rozwiązania COMARCH-CDN przeznaczone są zarówno dla średnich i dużych przedsiębiorstw: systemy **CDN Egeria** i **CDN XL** oraz dla małych i średnich firm: **CDN OPT!MA** oraz **CDN Klasyka**.

CDN
egeria

- najbardziej poszukiwany system do zarządzania
(wyróżnienie przyznane dla podsystemu Zarządzanie Personelem przez Instytut Zarządzania)

CDN
XL

- najchętniej kupowany system ERP dla średnich i dużych przedsiębiorstw
(na bazie Microsoft SQL Server 2000, Puls Biznesu - 12 marca 2003, nr 50)

CDN
OPTIMA

- jedyny zintegrowany system dla małych i średnich przedsiębiorstw

CDN
klasyka

- doskonały system o niskich wymaganiach sprzętowych

COMARCH-CDN

**Rozwiązania dla ludzi
oprogramowanie dla firm**

Tętno sto osiemdziesiąt

(część I)

Niedziela, 30 maja, godz. 16.30. Na pół godziny przed meczem w okolicach stadionu Cracovii tłumy. Na skrzyżowaniu milicjanci regulują ruch. Parking obok stadionu już pełny. Normalka.

Koło szatni truchają piłkarze. Paru jeszcze bosy. Mięśnie na twarzach spięte, jak po zastrzyku u dentysty. Żadnych rozmów. Próbuje się uśmiechnąć Turecki. Błachno także, ale z gorszym skutkiem. Podchodzę do stojących nie opodal prezesa Cracovii Zdzisława Oleszka i kierownika sekcji p.n. Romualda Zdeba. Prezes spięty, jakby to on miał grać: - *Te 90 minut z Gwardią Szczytno zadecyduje o całym sezonie.* Próbuje nawiązać rozmowę, ale prezes przeprasza. W takich chwilach jest niekomunikatywny.



- *Chłopaki, napięrzamy, jakby to był mecz o utrzymanie!* - krzyknął przed meczem kapitan Andrzej Turecki.

Idziemy na stadion. Przed mikrofonem - Andrusy. Grupa kibiców tańczy na betonowej bieżni, wymachując transparentem z napisem „100 lat - KS Cracovia w I lidze”. Po przeciwległej stronie trybun fruują w powietrzu drobno pocięte papierki. Po lewej, na betonie, namalowano kiedyś białą farbą: „Cracovia pany!”. Dziś ta słynna w krakowskiej piłce fraza ma się wypełnić...

Na płycie boiska, za bramką, koło ławki rezerwowych oczekujemy na pierwszy gwizdek arbitra. Z prezesem Oleszkiem rozglądamy się po trybunach. - *Ile dziś?* - pytam. - *Osiem tysięcy* - odpowiada prezes. Przez megafony dobiega głos spikerów. Chcą rozluźnić napiętą atmosferę. Zartują. Do Tureckiego: - *Andrzej, ucałuję cię po meczu.* o Gacku: - *Zico.* o Błachnie: - *sam Keegan!* Za chwilę zaczynamy. Trener Stroniarz wojskowym tonem jeszcze raz przypomina: - *Nie oszczędzamy się, zwłaszcza trójka pomocników.* Przy kubie z wodą pochylają się trzej obrońcy. Wiadomo - gorąco. Andrzej Turecki, kapitan, bierze ich mocno za ramiona: - *Chłopaki, napięrzamy, jakby to był mecz o utrzymanie!* Poszli.

Parę luźnych uwag ze Stroniarzem. - *Jakie tętno?* - *Chyba 180...* - *My są nerwusy* - tłumaczy drugi trener Stanisław Zapalski. - *Heniek ma to do siebie, że nie pali. Ja dwudziestkę spałę lekko. Dziś tylko wygrana nas urządza. Przekonaliśmy się w Radomiu, że na punkty w Rzeszowie nie ma co liczyć.* Po chwili obaj trenerzy odchodzą. Będą

spacerować wokół boiska przez 90 minut. - *Nasi trenerzy nie siedzą na ławce. Zawsze chodzą* - wyjaśnia kierownik Zdeb.

Przez 45 nerwy, nerwy i jeszcze raz nerwy. Notując.

Zapalski: - *Już 2:0 mogło być...*

Oleszek do masażysty biegnącego w kierunku leżącego Tureckiego: - *Andrzej dostał w twarz korkami...*

Róg dla Szczytna. Stroniarz: - *Kryjemy, kryjemy, twoja. Piotrek, tak, wyjdź do szesnastki.*

Kolejne okazje pasiaków. Oleszek nerwowo poprawia garnitur, zamyka oczy. - *Cholera, coś nie mogą. Jest! Nie, to nie na moje nerwy.* Łapie się za głowę, siada na ławce. Za chwilę poprzeczka. - *Co się stało, panowie?* - pyta półprzytomny Oleszek. Z ławki Andrzej Wąż uspokaja: - *Jeszcze nie teraz, panowie. Zaś masażysta Jerzy Bielański po raz kolejny wlewa na twarz parę garści wody z kubła. Oj, gorąco...*

Stają przy ławce. - *Oni by chcieli, by już było trzy do zera, a Gwardia gra na luzie...* - *Mówię wam, w 15. minucie będzie bramka* - przekonuje Liszka. Ktoś inny: - *Trzeba wyłączyć głośniki, kabaret się robi...* Jeszcze ktoś: - *W drugiej połowie się rozstrzygnie, będą trzy brameczki...*

Przerwa. Stroniarz energicznym krokiem zdąża samotnie do szatni. Podbiegam. - *Można posłuchać w szatni?* - *Nie, nie teraz* - odpowiada grzecznie i stanowczo. - *Ale później powie pan, co mówił chłopakom?* - *Zgoda.*

CDN

Ryszard Kołtun, „Tempo”, 3 czerwca 1982 r.

P A S I A S T Y S K L E P I K



PODUSZKA – 35 pln

▲ SZALIKI – od 25 pln

▼ DŁUGOPIS LUX – 30 pln



▼ BRELOKI – od 2.50 pln



Zapraszam po pamiątki do sklepiku na ulicę Wielicką od 10⁰⁰ – 17⁰⁰

◀ MASKOTKI ▶
– od 30 pln



▲ DŁUGOPIS – 2.50 pln



KUBKI – 12 pln



▲ PORTFEL – 20 pln



◀ KARTY:
TALIA 24 – 5 pln
TALIA 55 – 7.50 pln



▲ PIÓRNIK – 15 pln



▲ POLARY – od 90 pln



◀ SKARPEY – 10 pln



▲ ZAPALNICZKI – 2.50 oraz 20 pln



▲ SYGNETY – od 34 pln



▲ ETUI NA TELEFON – 15 pln



▲ ODZNAKI – od 10 pln

Uwaga! Tylko punkty posiadające certyfikat (obok) mogą legalnie sprzedawać pamiątki Cracovii. Kupuj tylko w autoryzowanych punktach!
LISTA PUNKTÓW: 1. Alga; 2. Enigma; 3. Kawiarnia „Pod Miastem” vis a vis „Baraczków”; 4. Sklep „Beauty” Hotel Cracovia; 5. Kiosk na Placu Mariackim
6; 6. Stoiska na „Tandecie” i „Tomeksie”, ale tylko te posiadające certyfikaty; 7. Kiosk, ul. Wybickiego 14; 8. Stoiska z pamiątkami w Tesco i Carrefour Czyżyny; 9. Sklep „Olimpijczyk” Skawina; 10. Wypożyczalnia łyżew przy lodowisku

◆ Usługi finansowe ◆ Usługi projektowe
◆ Nieruchomości ◆ Inwestycje
EURO FINANSE
PL. NA STAWACH 3, 30-107 Kraków

LEASINGI:

● NIERUCHOMOŚCI ● ŚRODKÓW TRANSPORTU ● MASZYN, LINII
TECHNOLOGICZNYCH ● PRZEDSIĘBIORSTW ● ZWROTNE

KREDYTY: ● DLA OSÓB ● DLA FIRM ● HIPOTECZNE

DODATKOWO: ● PROJEKTY BUDOWLANE ● LEGALIZACJA
INWESTYCJI ● POZYSKIWANIE NIERUCHOMOŚCI

Skorzystaj z naszych usług... i strzel gola konkurencji!

tel. 421 31 10, 421 30 22, fax. 422 13 60,
tel. kom. 501 702 686, 501 380 999, 501 433 489

DRUKI BEZADRESOWE
to najprostsza forma reklamy

Poczta Polska doręcza druki bezadresowe
(ulotki, broszury, kupony, itp.)
do wszystkich potencjalnych klientów
na terenie wskazanego przez nadawcę obszaru
np.: województwa, miasta, dzielnicy, osiedla, ulicy.

Pocztex
Kurier Poczty Polskiej

POCZTEX to:
- ATRAKCYJNE CENY
- NAJSZYBSZY Z MOŻLIWYCH TERMIN DORĘCZANIA
- BEZPIECZENSTWO POWIERZONEJ PRZESYŁKI

Wystarczy zadzwonić pod numer telefonu:

0 804 104 104

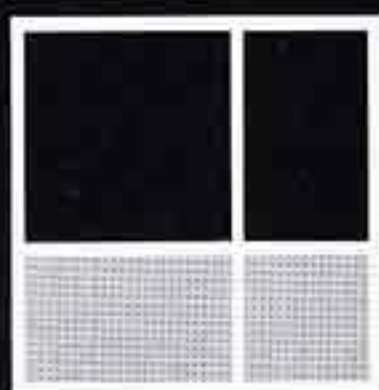
a kurier Poczty Polskiej
odbierze Państwa przesyłkę
z domu lub siedziby firmy.

TWOJA PRZESYŁKA W DOBRYCH RĘKACH

POCZTEX doręczamy:

NA DZIŚ
- PORANEK
- POŁUDNIE
- STANDARD

Rejonowy Urząd Poczty w Krakowie
os. Złotej Jesieni 7, 31-825 Kraków
tel. 0 12 648 27 92



Biś Computers
pasiaste komputery



Kraków • ul. Smoleńsk 25 • tel: (12) 2927890 • www.bis.krakow.pl

intel aktywny uczestnik programu IPI
Product Integrator

Microsoft
Partner Handlowy

autodesk
authorized systems center

Wydawca: Stowarzyszenie
„Cracovia – Grupa 100”

Skład redakcji: Tomasz Bochenek, Marcin Karwiński, Adam Olszowski, Bartłomiej Bil,
Piotr Dolegto, Krzysztof Sabor, Marek Pampuch, Dariusz Guzik

Fotoskład: Ryszard Wachel **Projekt plastyczny:** Ryszard Szokalski
Foto: Maciej Gillert, Edward Karczmarski, Stanisław Malec, Biś

Korespondencję prosimy kierować na adres klubu: Magazyn „Pasy”, MKS Cracovia,
ul. Wielicka 101, 30-552 Kraków, e-mail: klub@cracoviakrakow.com

KONTO GRUPY 100 MILLENNIUM BIG Bank S.A.
nr 95116022020000000033392702

PRENUMERATA: Wszelkie wpłaty (na „czerwonych przekazach”) oraz pytania kierujcie
do naszego przedstawiciela: Adam Olszowski, tel. 0602 64 89 33,
e-mail: a.olszowski@cracovia.krakow.pl Egzemplarze pojedyncze – **TYLKO**
5 zł/szt. (+ 4 zł za każdy list polecony). Można zamawiać wysyłkę hurtem.

F.H.

„AGNES”
galanteria skórzana
hurt – detal

tel. 0501 530 950

Kraków, ul. Kalwaryjska 14
Kraków, ul. Zwierzyniecka 25
Kraków-TOMEX
ul. Bińczycka 168/014

- ☛ torebki, teczki damskie
- ☛ teczki, nesesery męskie
- ☛ portfele
- ☛ saszetki
- ☛ paszportówki, kosmetyczki
- ☛ paski, biodrówki
- ☛ rękawiczki skórzane
- ☛ parasole
- ☛ plecaki dzieciinne, szkolne,
turystyczne
- ☛ torby turystyczne
- ☛ walizy

COMARCH
SYSTEMY INFORMATYCZNE

gazeta

(wydanie szczecińskie)

Gdy piłkarze wybiegli już na rozgrzewkę, masażysta Pogoni złapał się za głowę, gdy zobaczył, kto będzie sędziował mecz. Kibicom przed telewizorami też mogło skończyć ciśnienie.

- Nie pamiętam, abyśmy zremisowali lub wygrali, gdy on nam sędziował - pomstował Dariusz Dalke.

Jarosław Żyro „zasłynął” na Zachodnim Pomorzu, prowadząc mecz Pucharu Polski Zorza Dobrzany - Lech Poznań (z trenerem Bogusławem Baniakiem na ławce), gdy w tandetny sposób sprzyjał gościom. **24.05.2004**

Gazeta Krakowska

Co spowodowało, że Żyro gwizdał tak „falszywie”? Można oczywiście udawać, że to tylko efekt jego nieprzydatności do sędziowskiej profesji, ale skoro już padły słowa zapisane zresztą w pomoczym protokole - zdaniem arbitra prezes krakowskiego klubu Paweł Misior użył wobec niego słów, które uznane są za groźby karalne - to nie będzie przesadą stwierdzenie, że Żyro nie odgwizdał w pierwszej połowie dwóch rzutów karnych dla gospodarzy, bo nie chciał tego zrobić. Jego gwizdek milczał, gdy Michalski ciągnął w polu karnym za koszulkę Bojarskiego. Żyro też pozostał ślepy na atak Wyparły na Ba-

nię, kiedy to bramkarz Pogoni kopnął w twarz napastnika gospodarzy. Jeżeli Żyro tłumaczyłby się, że nie widział tej sytuacji, to trzeba by mu odebrać uprawnienia nie tylko do sędziowania, ale także i do prowadzenia samochodu. **24.05.2004**

DZIENNIK POLSKI

- Nie liczymy, że nasz protest doprowadzi do powtórzenia meczu, ale liczymy, że spowoduje on pewną refleksję w związku - powiedział Paweł Misior - Uważamy, że sędzia pan Żyro w haniebnym sposób przeszkadzał nam w grze.

Prezes ustosunkował się także do pytania - czy prawdą jest, że tuż po meczu obraził w sposób wulgarny pana Żyro, stwierdzając, iż sędzia nie wyjedzie z Krakowa żywy. Misior: - Potwierdzam, powiedziałem arbitrowi wiele przykrych, brzydkich słów. Nie wstydzę się tych słów. Ale nigdy nie użyłem sformułowania, że nie wyjedzie z Krakowa żywy. **25.05.2004**

gazeta

(wydanie krakowskie)

Zdaniem Kazimierza Orłowskiego z Lublina (delegat PZPN obserwujący pracę sędziego), Wojciecha Jugo z Tarnobrzega (delegat PZPN obserwujący organizację i bezpieczeństwo na stadionie) i Zbigniewa Koźmińskiego (prezes Piłkarskiej Ligi Polskiej), sędzia nie wypaczył wyniku spotkania.

- Pan Orłowski był wybitnym sędzią o nieposzlakowanej uczciwości - zapewnia prezes PZPN, Michał Listkiewicz. Podkreśla, że sędzia Żyro jest jednym z najlepszych arbitrow pierwszoligowych i kandydatem na sędziego międzynarodowego. **25.05.2004**

GŁOS SZCZECIŃSKI

- Obserwował pan mecz pomiędzy Cracovią i Pogonią. Jak podobało się panu to spotkanie?

Orest Lenczyk, krakowianin, były trener Pogoni: - Poziom, jaki zaprezentowały obie drużyny, określiłbym jako przeciętny.

- Czy obie drużyny stać na grę w ekstraklasie?

- Po tym, co dziś zobaczyłem, nie sądzę, by zarówno Cracovia jak i Pogoń nie awansowały do I ligi. Nie są to zespoły gorsze od trzech ostatnich drużyn w ekstraklasie.

- Co zachęciło pana do przybycia na to spotkanie? Czyżby sentyment do Pogoni powrócił?

- Byłem na meczu jako przedstawiciel wydziału szkolenia PZPN, a nie ukrywam, że chciałem zobaczyć to spotkanie. Dziwię się jednak, dlaczego Pogoń prowadząc do przerwy 1:0, w drugiej połowie zagrała w ustawieniu 9-1-1. To spowodowało, że Cracovia zdecydowanie przejęła inicjatywę. **25.05.2004**

ROBAN

Tanie zakupy...

Nasze sklepy:

Kraków

- ul. Rynek Podgórski 15 - pow. 120 m², tel. (12) 2961996
- ul. Słomiana 17 - pow. 160 m², tel. 0 605415507
- os. Kościuszki 65 - pow. 170 m², tel. (12) 2940694
- ul. Jabłonowskich 9 - pow. 180 m², tel. (12) 4300987
- os. Teatralne 19 - pow. 900 m², tel. (12) 6855717, 6805320
- os. Piastów 41 - pow. 80 m², tel. 0 605914136
- ul. Komandosów 1 - pow. 150 m², tel. 0607663410
- os. Oświecenia 21 - pow. 70 m², tel. 0609126145
- ul. K. Wielkiego 60 - pow. 250 m², tel. (12) 2945505
- ul. Rakowicka 12 - pow. 200 m², tel. 0 607083400
- ul. Długa 50 - 120 m², tel. (012) 4233226

Olkusz

- ul. K. Wielkiego 12 - pow. 250 m², tel. (32) 2670696
- ul. Sławkowska 5 - pow. 150 m², tel. 0 605415508

Nowy Sącz

- ul. Sobieskiego 24-MERKURY - pow. 250 m², tel. (18) 5475157

- ul. Długosza 73 - pow. 400 m², tel. 0609817276

- ul. Lwowska 70a - pow. 80 m², tel. 0 605557250

Limanowa

- ul. Jana Pawła II 30 - pow. 50 m², tel. 0 605570493

Rabka

- ul. Kliszczaków 1 - pow. 180 m², tel. (18) 2670696

Skawina

- ul. Rynek 8 - pow. 140 m², tel. 0 607083402

Bochnia

- ul. K. Wielkiego 24 - 200 m², tel. 0691729139

Proszowice

- al. 3-go Maja 74 - pow. 250 m², tel. 0 691729129

bez PIĘKI

trener Piotr Wrzeźniak



Fot. Maciej Gillert

Julia i bliźniaki

Moja rodzina składa się z pięciu osób. Z żoną, Iłoną, jesteśmy małżeństwem od siedmiu lat. Pierwsza urodziła się córeczka – Julia, która w tej chwili ma lat sześć. Potem przyszła pora na chłopców. Kubuś i Dawid są bliźniakami, mają po cztery lata. Mieszkamy niedaleko siedziby Cracovii, na Piaskach Wielkich.

Niespodzianka od Wojtka

Propozycję pracy w Cracovii dostałem od Wojtka Stawowego. Zupełnie niespodziewanie, było to dla mnie

wielkie zaskoczenie. Prowadziłem wtedy drużynę juniorów Garbarni, ale uznałem, że trenowanie bramkarzy w II-ligowym zespole z aspiracjami to dla mnie sportowy awans i zdecydowałem się przyjąć tę propozycję.

„Misja” najlepsza

Piłka nożna to moja największa pasja, ale są też inne – jak choćby dobry film. Najlepszym, jaki w życiu oglądałem, jest „Misja” z Robertem de Niro w roli głównej. To mój ulubiony aktor. Zresztą, kiedy chodzę do wypożyczalni, czy do kina, zwracam bardzo dużą uwagę na obsadę. Nie lubię aktorów typowo komediowych, takich jak np. Jim Carrey.

Placki po węgiersku

Jestem ogromnym smakoszem – uwielbiam chodzić do restauracji, szczególnie z żoną, i próbować nowych dań. Czy mam jakąś ulubioną potrawę? Na pewno bardzo lubię placki po węgiersku, różnego rodzaju, i ciężko mi się oprzeć, by ich nie zamówić, gdy jestem w restauracji.



ON I JEGO BRYKA

ON: MAREK BASTER

ONA: OPEL CORSA, ROCZNIK 2001, SILNIK 1200 CCM (75 KM)

– KUPIŁEM TO AUTO PÓŁTORA ROKU TEMU, W GRUDNIU. OD TAMTEJ PORY PRZEJECHAŁEM NIM OKOŁO 20 TYSIĘCY KILOMETRÓW – MÓWI „BASTEREK”. – DLACZEGO AKURAT TA CORSA? BO MA WSZYSTKO, CO POTRZEBA: KLIMATYZACJĘ, KOMPAKT, NO I MAŁO PALI.



Fot. Maciej Gillert

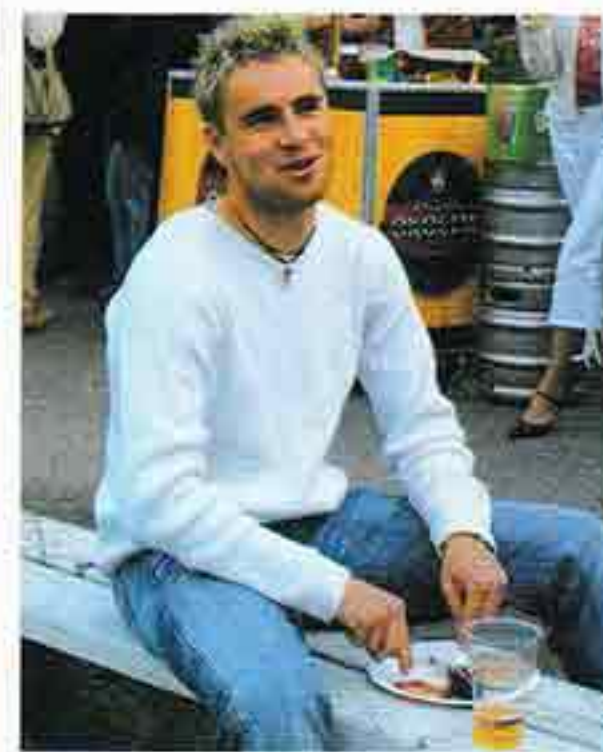
- ☛ **Irecki:** – Zrobiłem sobie zestawienie wszystkich możliwości w ostatnich trzech kolejkach. Razem jest 27 możliwych scenariuszy. Z tej analizy wynika, że jeżeli wygramy wszystkie mecze, to w 12 przypadkach będziemy grali baraże, a w 15 będzie awans z 2. miejsca!
- ☛ **klaros:** – Irecki, źle – jeden raz jest czwarte miejsce.
- ☛ **Miś:** – Klaros, źle. Jest już trzy razy czwarte miejsce (po poprawce na sprzedawczyków z Ruchu). Ale ja nadal wierzę w to trzecie.
- ☛ **rebbe izaak:** – Pewnie, że raz, ale w najmniej prawdopodobnym przypadku – z Pogonią w barażach. A serio to będzie tak: Zagłębie – Bełchatów – wygrywa Bełchatów, miedziani pewnie będą próbować coś kręcić, ale Bełchatów da radę, mijamy Zagłębie. Następna kolejka: Bełchatów – Pogoń – wygrywa Pogoń, mijamy Bełchatów. No i teraz trzeba pokonać Szczakowiankę. Zastanawiam się tylko, jak nam się to uda bez napaśnika...
- ☛ **tomecki:** – Matematyka zastosowanie ma w szkole, a nie w „ustaleniu” końcowego układu tabeli. Jakiś czas temu wiele osób słusznie zauważyło, że wszystko zależy od meczu Ruch – Zagłębie. Wynik mówi sam za siebie, drugie miejsce jest już zaklepane dla Lubina i nic tego nie zmienia (stawiam na to całą swoją wypłatę). Bełchatów tam nie wygra (w razie czego coś w stylu Żyro będzie czuwało), Radomsko da dupy, bo już o nic nie walczy, a Pogoń? Ktoś już tu pisał o tym, że w twarz mówili naszym, że w ostatnim meczu podłożą się Zagłębiu... Wynik prosty: pozostaje nam walka o miejsce barażowe.
- ☛ **Jasiu:** – Zagłębie wygra z Bełchatowem. A my mamy walkę o baraże. W barażach wygramy.
- ☛ **Irecki:** – Obliczenia, stoliki, podstoliki i spółdzielnie... A z drugiej strony, gdybyśmy mieli punkty z meczów z Arką, to Żyro mógłby nam co najwyżej buty wylizać. Szkoda podwójna, bo Arce to i tak chyba nie pomoże.
- ☛ **Trapez:** – Równanie z wieloma niewiadomymi. Stawiam na wynik = awans Cracovii.

Fot. Maciej Gillert



Finatowy grill

Węgrzynowie i Olszewscy przyjechali z dziećmi, a Kolasowie - z dziećmi i psem. Były kielbaski z grilla, dwie olbrzymie pizze i piwo. Piłkarze dostali zgodę na dwa duże z pianką, a przetykali je o tyle łatwiej, że w pikniku na Wielickiej nie uczestniczył trener Stawowy (nieobecność usprawiedliwiona). Kulinaro-dyskusyjna część środowiskowej imprezy zakończyła się wraz z pierwszym gwizdkiem finału Ligi Mistrzów; przez dwie godziny najważniejszy był obraz z rzutnika w sali konferencyjnej. No a potem - oczywiście cieszyliśmy się razem z kibicami FC Porto...



Ludzie listy piszą

Kilka już razy, mając moim zdaniem upoważnienie do zabierania głosu jako międzynarodowy sędzia - nie piłkarski, ale sędzia - próbowałem przedstawić katastrofalny wprost sposób prowadzenia zawodów przez tzw. sędziów piłkarskich. Czegoś podobnego nie spotyka się na żadnych innych zawodach sportowych. Praca arbitrow np. w narciarstwie poddawana jest tak wnikliwej analizie, że drobna często różnica w ocenie pomiędzy nami - sędziami, powoduje natychmiastowe odsunięcie nieudacznika od zabawy. Często na zawsze.

Po meczu z Pogonią ocena prowadzenia zawodów dokonana przez Prezesa Związku i zamieszczona w sportowej prasie budzi grozę. Jeżeli Prezes Listkiewicz prowadzenie spotkania przez bydgoskiego arbitra ocenia jako poprawne i - jako międzynarodowy kiedyś sędzia - nie widzi ewidentnych karnych, fauli, to znaczy, że był zainteresowany wynikiem meczu. Jeżeli prawda jest, że nie oglądał transmisji z drugiej połowy meczu przed udzieleniem wywiadu, to teraz, po zapoznaniu się już z jej przebiegiem (retransmisje w Polsce) winien dokonać publicznej oceny pracy arbitra.

Kolejna rzecz, na którą choć zwrócić uwagę: wprost śmieszny, ale z drugiej strony przerażający, był bieg sędziego Żyro za p. Węgrzynem dla ukarania jego sportowej radości. Sędzia sprawiał wrażenie człowieka goniącego przestępcę, co najmniej jakby uciekający skradł mu fortunę. A może gol Węgrzyna pozbawił sędziego spodziewanych rekompensat za przychylność? Jestem pewien, że ten fragment meczu wyjaśnia wszystko.

No i jeszcze jedna sprawa. Dburząca, a nie podpisana przez piszącego w „Tempie”, była notatka w rubryce „Z autu” - o tym, że prof. Filipiak „z satysfakcją przypatrywał się zamieszaniu”, kiedy pseudokibice powiedzieli głośno parę słów sędziemu. Kochany pisarczyku! Jeżeli masz trochę honoru, to przy pisaniu takich inwektyw podpisuj się.

*Z poważaniem
Jerzy Bielawa, Zakopane*

To widziała Polska cała!

Cracovia – Pogon Szczecin, 22 maja, transmisja telewizyjna w Polsat Sport



Fot. Maciej Giller



Fot. Biś/www.teraz.pasy.net



Fot. Biś/www.teraz.pasy.net